DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. Bydgoszcz, środa 5 kwietnia 1933 Nr. 79

Kontrpropozycja Francji

na włosko-brytyjski projekt „dyktatury czterech mocarstw“

Paryż, 4. 4. (PAT). Według informacyj „Tempsa“ **memorandum francuskie,** które ma być w najbliższych dniach opracowane **w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie** stanowić będzie **projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego i propozycyj brytyjskich.**

Memorandum francuskie będzie w każdym razie bardziej zbliżone w swoich zasadniczych ideach do poprawek angielskich

Jak informuje dalej dziennik, **projekt francuski zawierać będzie rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów.** W ten sposób **interesy państw trzecich będą chronione.**

Co się tyczy **rewizji traktatów,** która to ewentualność przewidziana jest w art. 19 paktu Ligi, rząd francuski ma zwrócić się **do rządu brytyjskiego i włoskiego z prośbą o sprecyzowanie ich poglądów na tę kwestję.** Rząd francuski, jak przypuszcza „Temps“, nie zgodziłby się na upodobnienie art. 19 paktu Ligi Narodów do artykułów 3, 10 i 16-go tego paktu.

Herriot o projekcie Mussoliniego i Mac Donalda

Paryż, 4. 4. (PAT). „Petit Provensal“ drukuje **artykuł Herriota, poświęcony projektowi Mussoliniego i Mac Donalda.** Herriot wyraża zdziwienie, **czemu tworzy się nowe projekty porozumień międzynarodowych,** jeśli znajdują się one już w pakcie Ligi Narodów i jeśli art. 19 przewiduje możliwość przeprowadzenia rewizji obowiązujących traktatów, o ile nie mogą one być zastosowane **w życiu.** Herriot stwierdza, że niejednokrotnie w rozmowach ze zwolennikami rewizji umów międzynarodowych **zwracał uwagę, że przystępowanie do rewizji obowiązujących umów i traktatów bez właściwych ostrożności stanowiłoby niebezpieczeństwo wojny.** Herriot oświadcza, iż **rozumie nieustanne protesty Niemiec przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, nie rozumie jednak tezy włoskiej,** gdyż Włosi współpracowali w redakcji obowiązujących traktatów a dzisiaj **protestują przeciwko samym sobie,** jakgdyby Traktat Wersalski był im narzucony. Przypominając procedurę załatwienia szeregu kwestyj międzynarodowych przez mocarstwa w latach 1918-1919 Herriot twierdzi, że zastosowanie jej w chwili obecnej byłoby katastrofalne.

Anglja chce rozszerzyć „pakt rzymski“ na Polskę i Małą Ententę?

Berlin, 4. 4. (PAT). Rozmowy paryskie w sprawie paktu czterech mocarstw wywołały w prasie niemieckiej zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie piszą o możliwości zmiany dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów i żądań francuskich.

„Frankfurter Ztg.“ donosi, że żądania włoskie i angielskie zajęły stanowisko, wykluczające możliwość rewizji traktatów bez zgody wszystkich zainteresowanych państw.

Paryski korespondent tego dziennika podaje wersję według której Anglja zgodziła się na przyznanie jednego, bądź dwóch miejsce w dyrektorjum Polsce i Małej Entencie.

Sensacyjny zakaz

Senat Wolnego Miasta nie zezwolił na mowę agitacyjną ministrowi Rzeszy w Gdańsku

Senat Gdański ZABRONIŁ MINISTROWI RZESZY GÖBBELSOWI, który — jak wiadomo jest szefem propagandy rządu niemieckiego i partji hitlerowskiej, PRZEMAWIAĆ PUBLICZNIE W GDAŃSKU.

Minister Göbbels miał przemawiać w przyszłym tygodniu na wielkim wiecu agitacyjnym hitlerowców. Senat gdański nie zezwolił mu jednak na publiczne wystąpienie, uzasadniając swój zakaz tem, że podobne rozporządzenie odnosi się do wszystkich wieców i zebrań partyjnych wszelkich stronnictw, którym nie wolno aż do odwołania zwoływać swych członków na zebrania publiczne.

Niedowarzone groźby hitlerowskie pod adresem Polski

Władze Rzeczypospolitej nie wpuszczą do Polski żydów obcego obywatelstwa

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Poseł niemiecki w Warszawie Moltke interwenjował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W SPRAWIE KAMPANJI PRASY POLSKIEJ PRZECIW RZĄDOWI HITLERA.

Poseł Moltke miał oświadczył, że gdyby kampanja ta nie została zaniechana, rząd niemiecki czułby się w sprawie wydalenia obywateli polskich, zamieszkujących i pracujących na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO JEST ZUPEŁNIE JASNE. O ileby rząd niemiecki zamierzał wprowadzić w czyn zapowiedź posła Moltkego, **rząd polski natychmiast zastosowałby wydalanie z granic Rzeczypospolitej obywateli niemieckich, przebywających i zarobkujących w Polsce.**

Należy pamiętać, że na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska znajduje się wielu obywateli niemieckich, zajmujących bardzo wysokie stanowiska w przemyśle i handlu.

Jak się dowiadujemy, RZĄD POLSKI ZDECYDOWANY JEST NIE WPUSZCZAĆ Z NIEMIEC DO POLSKI ŻYDÓW OBCEGO OBYWATELSTWA.

O wspólny front nad Bałtykiem

Helsingfors, 4. 4. (PAT). Organ fińskiej partji postępowej „Helsingin Sanomat“ omawia sprawę znanej inicjatywy posła szwedzkiego Lindhagena, dotyczącej **ściślej współpracy państw skandynawskich, bałtyckich oraz Polski i Rumunji,** konkludując: „Inicjatywa ta z naszego punktu widzenia zasługuje na uwagę i uznanie. Wobec dążenia mocarstw do współpracy poza Ligą Narodów, **państwa mniejsze tem bardziej zainteresowane są w stworzeniu wspólnego frontu obrony swoich interesów gospodarczych i kulturalnych.** Rozwój kwestji tej należy śledzić jak najuważniej.

Anglja nie zrywa stosunków z Rosją

Londyn, 4. 4. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że **wiadomość, iż przedstawiciele Wielkiej Brytanji w Moskwie przygotowują się do wyjazdu — jest nieprawdziwa.**

Neurath nie ustępuje

ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Berlin, 4. 4. (PAT). W związku z mianowaniem posła **Rosenberga, szefem wydziału spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej,** biuro Reutera donosi o rzekomym zamiarze **ustąpienia ze stanowiska dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha,** który nową placówkę partji hitlerowskiej uważa za pierwszy krok do opanowania urzędu spraw zagr. przez narodowych socjalistów. Ze strony urzędowej — jak wyjaśnia biuro Conti — oświadczają, że minister Neurath ani nie zgłosił, ani też nie ma zamiaru zgłosić dymisji.

Sejm bawarski został rozwiązany

Berlin, 4. 4. (PAT). Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy sejm powołany na podstawie klucza partyjnego, odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów do Reichstagu z okręgu bawarskiego przedstawia się następująco: Hitlerowcy otrzymali 48 mandatów (dotychczas 43), bawarska partja ludowa 30 (45), socjal-demokraci 18 (20), niemieckonarodowi 5 (3), związek chłopski 3 (9). Wobec nie dopuszczenia komunistów, nowy sejm bawarski liczyć będzie 104 posłów 128 w sejmie rozwiązanym.

Hitlerowcy demonstrują u granic Zagłębia Saary

Berlin, 4. 4. (PAT). W Zweibruecken narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu. W demonstracji wzięli udział delegaci organizacyj narodowych socjalistów z okolicy. Oddziały z zagłębia Saary wystąpiły w cywilnych ubraniach nosząc tabliczki z napisami: „Dawne sztafety ochronne Zagłębia Saary — jesteśmy zakazani“. W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców Zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi roztrzygnięcie. Część manifestocyj transmitowana była przez radjo.

Cjankali i plotki

Essen, 4. 4. (PAT). Düsseldorfski dziennik hitlerowski „Volksparole“ podaje wiadomość, według której **komuniści zamierzali wytruć wszystkie oddziały hitlerowskie w Düsseldorfie.** Zamach miał być dokonany w ten sposób, że komuniści zamierzali wsypać do potraw w kuchniach hitlerowskich **cjankali,** którego większa ilość udało się policji skonfiskować.

Sojusz z Rapallo przestaje istnieć...

Prasa sowiecka nawołuje do nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Polską

Moskwa, 4. 4. (PAT). Prasa sowiecka ogłosiła wczoraj szereg artykułów **skierowanych przeciwko Niemcom.** Wywołały one w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie **doniosłej sensacji politycznej.** W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach **zerwanie niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego,** zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do **wypowiedzenia umowy z Rapallo i traktatu berlińskiego.** Wedle pogłosek, sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR., a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

Moskwa, 4. 4. (PAT). Represje antyniemieckie, zarządzone ze strony sowieckiej obejmują przedewszystkiem dziedzinę gospodarczą. Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za Industrializacju“ w którym czytamy:

„Ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucyj handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich kołach gospodarczych. Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o nieustabilizowanej polityce, o ile odrzucić karkołomne kombinacje panów, mogących spekulować na roli **żandarmów Europy,** to już sam fakt **„nie ustabilizowania“ zupełnie wystarcza,** by ZMIENIĆ PERSPEKTYWY SOWIECKO-NIEMIECKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy mają maksymalne gwarancje trwałych i spokojnych interesów. **Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe importu z Francji, Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjedn.“**

Pismo zarzuca wreszcie inżynierom sowieckim, że **„zanadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich“.** Jak wiadomo, dziś obstalunki sowieckie już zostały przerzucone do Francji. Mianowicie huty lotaryńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18.000 ton stali wysoko gatunkowej.

Zamówienia sowieckie na Górnym Śląsku

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że toczą się rokowania między przemysłem ciężkim górnośląskim a sowieckiem przedstawicielstwem handlowem o dalsze zamówienia dla Rosji z dostawą do połowy czerwca. Sfinalizowanie rokowań nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Nic o Polsce bez Polski

Zagraniczne i krajowe odgłosy deklaracji ministra Becka

Nazajutrz po wizycie Mac Donalda w Rzymie i ujawnieniu propozycji Mussoliniego, aby stworzyć „dyrektorjat czterech mocarstw" (Włoch, Anglji, Niemiec i Francji), któryby bezapelacyjnie przesądzał o losach Europy — podały pisma nasze wiadomość, **że minister Beck przyjął kolejno: ambasadora Francji, ambasadora Anglji i posłów Małej Ententy, akredytowanych u rządu polskiego.**

Obecnie zostaje opublikowana treść deklaracji, jaką nasz kierownik polityki zagranicznej, minister Beck, przedstawił ambasadorowi angielskiemu, min. Erskine.

Oświadczenie min. Becka jest krótkie, ale zupełnie jasne i niedwuznaczne. Nasz sternik polityki zagranicznej **nie wdał się w żadne dyplomatyczne rozmowy,** ale lapidarnie i szczerze wypowiedział, co rząd **polski myśli o pomyśle Mussoliniego.** Deklaracja min. Becka streszczą się w dwóch punktach. Po pierwsze: **„Rząd polski uważa ten projekt za sprzeczny z duchem i treścią paktu Ligi Narodów"; po wtóre „Polska nie będzie się uważać za związaną przez jakiekolwiek rezolucje, pochodzące od grupy mocarstw, utworzonej na podstawie propozycji rzymskiej".**

Mamy zatem sytuację zupełnie jasną. Bezpośrednio po spotkaniu w Rzymie Mussoliniego z Mac Donaldem — podkreślamy: **bezpośrednio po tem spotkaniu** — rząd polski mocnem swem oświadczeniem nie pozostawił dyplomacji europejskiej żadnej wątpliwości co do swej oceny planu „dyktatury" czy „dyrektorjatu" czterech mocarstw. **To oświadczenie min. Becka pomieszało szyki inicjatorów dyktatury „czterech".** Nie ulega też wątpliwości, że pod wpływem tej deklaracji polskiej gabinet angielski **zdezawuował Mac Donalda,** kazał mu stawić się z powrotem w Londynie i wycofać dyskretnie z maklerstwa między dwoma partnerami wojującego nacjonalizmu (Hitlerem i Mussolinim), a rządzoną przez lewicową większość radykalną Francją.

Dziś już możemy z całym spokojem stwierdzić, że atak, mający w pierwszej chwili bardzo groźne pozory, został przez stanowczą a spokojną kontrakcję naszego rządu powstrzymany. Następstwa tej kontrakcji nie dały długo na siebie czekać. **Mussolini dziś, już dementuje telegraficznie wiadomości, jakoby „propozycje włoskie dotyczyły terytorjalnych zmian w Europie." Hitler, zorjentowawszy się w beznadziejności haseł aneksjonistycznych i przekonawszy się, że plan „dyktatury czterech" jest niewykonalny, zwinął w swej agitacji „front zewnętrzny" a skierował uwagę niemieckiego społeczeństwa na „front wewnętrzny", na walkę z Żydami. Wreszcie Mac Donald, ta tragiczna wręcz figura w obecnej konstelacji europejskiej, b. leader socjalistycznej** „Partji Pracy", który się podjął roli wyciągania z ognia kasztanów „rewizji granic" — znalazł się w nie pierwszym i zapewne nie ostatnim, politycznym impasie....

Oczywiście, ten pozytywny efekt, jaki osiągnęliśmy, **nie może uśpić naszej czujności.** Nie ulega wątpliwości, że agresywność niemieckiej polityki rewizjonistycznej, chwilowo zaznawszy przeszkody, nie została jednak złamana. Niema też powodu do przypuszczenia, że poplecznictwo, jakiego **Mussolini udziela tym państwom,** które zmierzają do obalenia traktatów pokojowych, ustanie i przy najbliższej okazji nie zachęci do nowych prób. Dlatego też i nadal **rola Polski wśród tych państw europejskich, które są narażone na zakusy „rewizjonistów", musi pozostać czynną, a nawet przodującą.** Uznają to zresztą coraz bardziej te państwa. Zarówno Mała Ententa jak i państwa bałtyckie uświadamiają sobie już teraz w całej pełni, że grupując się dokoła Polski, najwłaściwiej bronią swych własnych interesów.

Dzieje ostatnich dwóch tygodni przyniosły — jeśli chodzi o nasze wewnętrzne doświadczenia — znów te same szkodliwe widowisko, którego od szeregu lat jesteśmy świadkami. Mamy w kraju **znachorów politycznych lub też typowych** „Besserwisserów", którzy usilnie szukają dziury w całem. Jeśli „działają" w zakresie naszej polityki wewnętrznej — mniejsza o to. **Ale jeśli plątają się wśród trybów naszego aparatu polityki zagranicznej, jeśli tu chcą „uczyć", „prostować" — to już o wiele gorzej...** Nietylko bowiem fałszywie informują społeczeństwo i budzą alarmistyczne nastroje — ale częstokroć mogą istotnie krzyżować plany i prace, dawać propagandzie zagranicznej żer do fałszywych osądów naszej postawy i naszych zamierzeń. Również i ostatnio nie skąpili ci ludzie **„rad" i „ostrzeżeń",** również i ostatnio stawali na koturnach patosu i wykrzykiwali: biada, potrzykroć biada! **Mac Donald rozdaje ziemie polskie, Mussolini akceptuje rewizjonistyczne plany Hitlera, a Polska nic!**

Znowu okazało się, jak niczem nieuzasadnione, ale wprost szkodliwe były te wszystkie kąśliwości i podejrzliwości, te pospiesznie wyciągane wnioski i te oszczercze twierdzenia o passywizm, z jakiemi prawicowi „spece", a w istocie zawiedzeni w swych ambicjach wieczni kandydaci na ministrów spraw zagranicznych występowali.

Wszystkie te kruczki dialektyczne i cała ta talmudyczna sofistyka, która u nas stale usiłuje zmącić obraz konsekwentnych działań rządu w sprawach zagranicznych — **jest szkodnictwem,** zasługującem na tem silniejsze potępienie, że dotyczy spraw, które z natury rzeczy **muszą być niejednokrotnie osłonięte przed wścibstwem niepowołanych i w których przeważnie niewolno odsłaniać przedwcześnie kart.**

Nasz rząd czujnie obserwuje wszelkie zamysły rewizjonistyczno - zbrojeniowe na terenie polityki międzynarodowej i potrafi w potrzebie energicznie bronić naszych interesów.

Znowu gada za Niemcami

Występ Lloyd George'a

„Boersen Kurrier" ogłasza artykuł **Lloyd George'a,** omawiający znaczenie planu Mussoliniego dla przyszłego rozwoju polityki europejskiej. Lloyd George uważa, **że hegemonja Francji w Europie należy do przeszłości.** Polityka Poincare i Tardieu ma się ku końcowi. **Celem Hitlera jest uzbrojenie Niemiec i rewizja granic wschodnich.** Gdyby doszło do konfliktu zbrojnego w Europie — pisze Lloyd George — **Anglja nie stanie po stronie Francji przeciwko Niemcom ani w wojnie prewencyjnej, ani w obronie sprzymierzeńców Francji we wschodniej Europie.** Francja rozumie niebezpieczeństwo, zagrażające jej ze strony paktu Mussoliniego i dlatego nie należy oczekiwać jego poparcia w Paryżu.

Zdecydowana odprawa

Na skutek żądań Polonji nowojorskiej oraz presji odpowiednich czynników, propagandowy **komunistyczny antypolski film „The Polish Terror" zdjęty został z afisza.** Jak donosi polska prasa chicagowska, Konsul Generalny RP poczynił również **kroki** celem zapobieżenia wystawieniu tego filmu w Chicago.

Pełnomocnictwa na cztery lata

Projekt ustawy Senatu gdańskiego

Gdańsk staje się widownią zaciekłej walki politycznej. Z jednej strony gdańscy hitlerowcy wypowiedzieli otwartą wojnę tym wszystkim czynnikom, które nie chcą im oddać niepodzielnej władzy w Wolnem Mieście, z drugiej akcji hitlerowskiej przeciwstawia się prezydent senatu gdańskiego, p. Ziehm. **Walka** ta przenosi się **obecnie do Sejmu Gdańskiego.**

Oto Senat gdański przedłożył Sejmowi dosłowny tekst nowej ustawy o nadzwyczajnych **pełnomocnictwach dla siebie na cztery lata.** W nadchodzący piątek Volkstag na specjalnem posiedzeniu zajmie się temi pełnomocnictwami. Gdyby nawet za tym projektem opowiedziało się dwie trzecie posłów, to jednak ostatecznie o pełnomocnictwach zadecyduje **Rada Ligi Narodów;** bo projekt ten bowiem nie pokrywa się z obecnemi przepisami Konstytucji. Ponieważ Senat zamierza odsunąć zarówno socjalistów, jak i hitlerowców od wpływów na rząd, jak również i parlament, któremu pozostawia zaledwie małą, ścieśnioną swobodę ustawodawczą, przeto niewiadomo, jakie wobec żądanych pełnomocnictw zajmą stanowisko partje Volkstagu. Niewiadomo, też czy Senat gdański uzyska na forum międzynarodowem odpowiednie poparcie.

Senat w związku z tym projektem ogłosił deklarację, w której, donosząc o rozbiciu rokowań z hitlerowcami, stwierdza, że nie wchodzi w rachubę Senat lewicowy lub z cichym poparciem socjalistów, a innego utworzyć nie można; Senat zatem chciałby rządzić na podstawie **pełnomocnictw niezależnie od Volkstagu i stronnictw.** Volkstag powinien zrezygnować z ważnych praw własnych **na korzyść Senatu,** który nawet może uchwalać ustawy i rozporządzenia zmieniające konstytucyjne przepisy W. Miasta. W uzasadnieniu Senat twierdzi, że doniosłe spory z Polską mają być załatwione a polityczna sytuacja we Wschodniej Europie **wzbrania niemcom, aby kłócili się pomiędzy sobą.** Z tego też powodu nie odbędą się wybory w przyszłym roku. Senat podkreśla w zakończeniu, że nie zamierza przeciwstawić się prądom idącym z Niemiec, lecz występować będzie przeciwko terorowi i gwałtom partyjnym.

Aby nie było nieporozumień...

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej" czytamy:

„W latach 1929 i1930 trwało w Polsce przez szereg miesięcy nieporozumienie. Nieporozumienie wywodzące się z fałszywej oceny stosunku sił działających w kraju. Uporczywa agitacja ówczesnego Centrolewu, któremu sekundowała endecja, rozwinęła się, korzystając z długotrwałej pobłażliwości obozu rządzącego, do granic anarchji. Agitacja ta zasuggerowała jej autorów do tego stopnia, że wszelkie przestrogi traktowali jako objaw słabości nie zaś n i e c h ę c i d o w y k a z y w a n i a s i ł y.

Doprowadziła pozatem do szkodliwych wątpliwości czy istotnie stosunki w Rzplitej są ustabilizowane i odpowiadają realnemu układowi sił. Nieporozumienie to musiało być rozstrzygnięte w interesie Państwa: to też jesień 1930 roku przyniosła niedwuznaczne stwierdzenie, gdzie leży siła, gdzie zaś pyskata słabizna.

Niechętnie powracamy do tych wspomnień, bywają momenty w życiu Państwa momenty wprawdzie konieczne i w skutkach swych pozytywne, które jednak nikomu satysfakcji nie sprawiają. Tak się ma rzecz z wszelkiemi w e w n ę t r z n e m i próbami sił. Nikt posiadający obok siły rozsądek, nie kwapi się do jej wykazywania i nie wstydzi się powielekroć przestrzegać zakłamaną słabość. To też z całym spokojem zaznaczamy, w odpowiedzi panom endekom, którzy w słowach naszych z przed kilku dni, w związku z rozwiązaniem OWP., dopatrują się „groźby": nia groźba to — ale p r z e s t r o g a. Panowie ci, którzy w roku 1930 odgrywali role sekundantów, dziś — jakgdyby przez ostatnie lat trzy wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli — wychodzą na udeptaną ziemię, minjaturowemi mieczyki potrząsając i okrutnie waleczne pokrzykując słowa.

Nie chcielibyśmy nowego nieporozumienia, nie chcielibyśmy aby powściągliwość w działaniach Rządu wywołała błędne mniemanie, iż Rząd ten nie czuje się na siłach, aby takowe tumulty poskromić.

Panowie endecy wraz ze swoim Obwiepolem nie są — wbrew swemu mniemaniu — tym przeciwnikiem, walką z którym zajmować by się chciał Rząd i obóz rządowy. Stoi na placu n i e p r z y j a c i e l z n a c z n i e g r o ź n i e j s z y: jest nim rzeczywistość dnia, jest nim ciężkie położenie gospodarcze, jest bezrobocie, ***głód i bezdomność ludzka; są wreszcie machi-*** *nacje zewnętrzne, z któremi prowadzona być musi c o d z i e n n a, ż m u d n a w a l k a, w y m a g a j ą c a p e ł n e g o s k u p i e n i a s i ł i u w a g i.*

Oto jest p r z e c i w n i k r z e c z y w i s t y, oto jest walka, za którą odpowiedzialność przed historją wziął na siebie obóz rządzący. Jednak ta właśnie odpowiedzialność nie pozwala na tolerowanie takich dywersji, które mogą siłę Rządu i skupienie społeczeństwa dla walki z nieprzyjacielem prawdziwym związać i rozproszyć niepotrzebnie.

Panowie endecy zapominają, jak się zdaje, z kim mają do czynienia i zapominają co reprezentują sami. Zdaje im się, być może, że ilekroć swoje dywersyjne harce osłonią taką czy inną interpelacją, w której ich adwokaci przedstawią działania własne jako niewinne igraszki łagodnych baranków, zaś działanie władzy państwowej jako straszliwy crimen i perwersyjny sadyzm — wygrali sprawę. Rzecz prosta, że na każdy interpelacyjny elaborat adwokatów z klubu Narodowego Rząd mógłby odpowiedzieć takim samym elaboratem adwokatów z biur ministerjalnych. Nie o to jednak chodzi. My, ludzie prości, w djalektyce nie uczeni, powiadamy: nie przebierajcie, panowie, miary; nie pętajcie nam się natrętnie pod nogami w chwilach gdy Rzplita ciężką toczy walkę, bo nie dla pustej satysfakcji, ale z obowiązku unieszkodliwienia dywersji oberwiecie tęgiego szturchańca. Próżno po tem będziecie piszczeć żałośnie. — Każdy rozsądny człowiek wam powie: a pocóżeś się, jeden z drugim, pchał?

Szanowna opozycja oddawna już ogłosiła nas, wszem wobec, za srogich dyktatorów i gwałtowników; ale widocznie sama w to nie wierzy — przeciwnie, nadto liczy na naszą słodycz charakteru. Jak dotychczas słusznie. Bo wyobraźmy sobie tylko, coby zrobiono w Italji, czy choćby w Niemczech dzisiejszych, gdyby jakakolwiek grupa opozycyjna pozwoliła sobie na takie praktyki w stosunku do władzy państwowej, jak choćby ostatnie w pow. Żywieckim narodowo-patrjotyczne strzały do starosty reagującego na dziejący się w jego oczach gwałt publiczny; lub na stawianie czynnego oporu władzom bezpieczeństwa publicznego, jak to od długiego szeregu miesięcy [illegible] z reguły O. W. P. Jakaż „dyktatorska" organizacja państwowa znosiłaby tak długo mafijnie rządzone ***stowarzyszenie o masowym zasięgu, oparte na*** *zasadach wojskowej dyscypliny, działające przeciw regularnej władzy państwowej?*

Oto jest nasza „interpelacja" pod adresem zdrowego rozsądku pp. endeków. Nie czekamy na nią odpowiedzi ze strony ich adwokatów, ani djalektyków parlamentarnych. Proponujemy natomiast chwilę namysłu i rozwagi. Aby ***zaś nie było nieporozumień"***—

Zagranica o Polsce

„Nouvelle Revue de Hongrie" zamieszcza artykuł Nellera pt. **„Początki wyzwolenia Polski",** w którym autor przeciwstawia się poglądowi jakoby Polska zawdzięczała swe wyzwolenie jedynie zwycięskim w wojnie światowej mocarstwom i podkreśla, **że Polacy odzyskali swą wolność, dzięki wytrwałości, poświęceniu, patrjotyzmowi i wierze w zwycięstwo.** Autor opisuje następnie przebieg walki o wyzwolenie Polski, **brutalne metody zaborców, poczem przedstawia dzisiejsze położenie wewnętrzno-polityczne i społeczne Polski, podkreślając dominującą rolę** Marszałka Piłsudskiego.

Nie chcą się rozstać z Żydami

W Duesseldorfie prezydjum policji wydało zarządzenie **utrudniające wyjazd zagranicę obywatelom niemieckim pochodzenia żydowskiego,** bez względu na to do jakiego należą wyznania. Wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych i zarządzono kontrolę nad temi, które wydano. Żydom obywatelom niemieckim, posiadającym paszporty zagraniczne, **nie pozwolono narazie wyjeżdżać z Rzeszy.**

Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie wprowadzające na obywateli Rzeszy Niemieckiej **przymus posiadania wiz przy wyjeździe z kraju.** Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 4 kwietnia r. b.

Rolnictwo pomorskie chce i będzie

współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Zamach partyjny na jednolity **front** rolniczy na Pomorzu i przewrót w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem, odbił się głośnem echem wśród rolników pomorskich. Z wielu stron otrzymujemy ze sfer rolniczych dowody, że solidaryzują się one ze stanowiskiem przez nas zajętem w tej sprawie. Poniżej zamieszczamy zasadnicze wyjątki z artykułu, nadesłanego nam przez jednego z działaczy pomorskich na polu rolnictwa.

Zbiorowe życie rolnictwa na Pomorzu **ulega** obecnie silnym wstrząsom i przeobrażeniom. Z jednej strony obserwujemy pewne osłabienie tętna tego życia na skutek katastrofy materjalnej, jaką rolnictwo przechodzi. Nieposlednią tu rolę odgrywa też rozwiązanie władz Pomorskiej Izby Rolniczej celem ukonstytuowania jej w myśl nowego statutu. Z drugiej strony pod wpływem agitacji partyjnej mamy do czynienia z tendencjami odśrodkowemi w łonie organizacyj rolniczych.

Tego rodzaju nastroje ujawniły się na ostatniem Walem Zgromadzeniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z dnia 23 **u. m.** Pozornie niby to nic ważnego na tem zebraniu nie zaszło. Ot, poprostu uchwalono dotychczasowemu zarządowi Towarzystwa wotum nieufości i w jego miejsce wybrano nowy zarząd. A jednak czujemy wszyscy, że pozory takie są mylne, że uchwały tego zebrania silnie **wstrząsnęły posadami Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.**

Partyjny zarząd i narzędzia

Duży brak doświadczenia wykazali **wodzowie** opozycji nietylko przez to, że **wbrew** wymogom ciągłości pracy dokonali stoprocentowych zmian w zarządzie głównym Towarzystwa, lecz co ważniejsze, że wybrali ludzi, którzy dotąd w **hierarchji Towarzystwa ani w Centrali ani w powiatach żadnych wyższych stanowisk nie zajmowali.**

Wprawdzie ks. poseł Łosiński zaraz po dokonanych wyborach spostrzegł te fatalne braki i próbował je naprawić, jednak **próba** ta wskutek odmowy proponowanych przezeń kandydatów spaliła na panewce.

Proponowani kandydaci mieli jeszcze **inny cel wypełnić! Jak już społeczeństwu** wiadomo, skład nowego Zarządu Towarzystwa zaproponowany przez ks. posła Łosińskiego i wybrany przez większość zebrania wykazuje **zupełnie jaskrawe oblicze partyjne i to jednostronne oblicze tej** partji, która w stosunku do rządów polskich **od roku 1926 uprawia zasadniczą opozycję.** Sądzimy, że nowy zarząd z pewnością nie uzyskałby większości, gdyby **ktoś** zwrócił delegatom uwagę na to **jednostronne** polityczne oblicze. Nie ulega **bowiem dla nas żadnej wątpliwości, że olbrzymia** większość społeczeństwa rolniczego na Pomorzu z zasadniczą opozycją w stosunku do Rządu **nie ma nic wspólnego.** Coprawda od stołu prezydjalnego padła przestroga z ust p. Hulewicza, który odpierając zarzut, jakoby zarząd Towarzystwa uprawiał politykę, stwierdził, że nie można nazwać uprawianiem polityki **zgodną współpracę zarządu z Rządem Marszałka Piłsudskiego,** że koniecznem w interesie Towarzystwa jest zważyć przy wyborze nowego zarządu, **by ci nowi ludzie chcieli i umieli się dogadać z Rądem.** Lecz ta przestroga wobec roznamiętnienia politycznego przywódców opozycji przebrzmiała **bez echa. Refleksje przyszły po niewczasie. Nikt z proponowanych w ostatniej chwili przez ks. Łosińskiego apolitycznych osobistości nie przyjął wyboru,** orjentując się trafnie, że **robocie partyjnej miałby służyć jako parawan** wobec czynników rządowych, że nawet jako **prezes Towarzystwa byłby bezwolnem narzędziem w ręku fanatycznych politykomanów.**

Na szkodę rolnictwa i państwa

To wybitnie partyjne zabarwienie nowego zarządu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stanowi faktycznie załamanie dotychczasowej linji rozwoju tej **dotąd apartyjnej organizacji** i bezpośrednie niebezpieczeństwo już nietylko dla **spoistości, ale wprost dla dalszego istnienia Towarzystwa.** Jak wielką odpowiedzialność przyjęli na siebie członkowie nowego zarządu P. T. R., to zapewne uświadomią sobie w krótkim czasie po objęciu urzędowania.

Żyjemy w **czasach wyjątkowo trudnych,** trawieni od wewnątrz ciężką chorobą kryzysu i zagrożeni od zewnątrz rozpętanym przez hitleryzm **„furor teutoniensis".** W tych warunkach nie możemy sobie pozwolić na eksperymenty zgóry skazane na niepowodzenie. Wyraźnie zwłaszcza potępić musimy **działalność rozbijającą jednolity front rolniczy na Pomorzu** przez wprowadzenie doń **tendencyj partyjnych.** Jest obowiązkiem każdego myślącego patrjoty zwalczać taką akcję jako nietylko **antyrządową,** lecz w skutkach na zewnątrz także wybitnie **antypaństwową.**

Zdecydowany głos rolnictwa

Należy żywić nadzieję, że nowy zarząd P. T. R. wnet zorjentuje się w położeniu i bez hołdowania niezdrowym ambicjom, sam zdecyduje się złożyć swe mandaty, nie czekając **surowego sądu** zdrowego ogółu rolnictwa pomorskiego i szerokiej opinji publicznej.

W żadnym wypadku nie można było zarzucić b. zarządowi z p. J. Donimirskim na czele uprawiania polityki partyjnej w łonie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na podstawie ostatnich wydarzeń stwierdzić można, że idea konieczności ścisłej współpracy z Rządem za mało infiltrowaną była przez władze Towarzystwa w głąb organizacji, skoro możliwem się stało, co się stało. Elementy zasadniczo sprzeciwiające się tej konieczności należało raczej **postawić poza nawias organizacji.**

W najżywotniejszym interesie państwowości polskiej nie jest możliwem tolerowanie na Pomorzu organizacji reprezentującej rolnictwo pomorskie, któraby się przeciwstawiała Rządowi Marszałka Piłsudskiego!

Taką to naukę wysnuć należy z ostatnich wydarzeń na terenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

ROLNIK-OBYWATEL.

Wolna strefa portowa w Gdyni

Z odczytu p. Rummla o wolnych portach

Przewodniczący sekcji żeglugowo-portowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, p. *Juljan Rummel* wobec licznego zgromadzenia wygłosił odczyt na aktualny dziś w Gdyni temat *znaczenia i rozwoju wolnych portów.* Mówca dał na wstępie krótki zarys historji wolnych portów w ogólności, poczem przeszedł do omówienia poszczególnych przykładów, zamykając swoje uwagi w formie szeregu wniosków, dotyczących przyszłej *strefy wolnocłowej w porcie gdyńskim.* Treść tego interesującego odczytu przytaczamy poniżej w kilku ważniejszych wyjątkach.

Idea wolnych portów, jako instrumentu, *ułatwiającego międzynarodowy obrót towarowy i przyczyniającego się do ekspansji handlowej kraju macierzystego,* w szeregu państw morskich znalazła szerokie zastosowanie. Na Bałtyku czołową rolę odgrywa *wolny port w Kopenhadze,* którego centralne położenie ułatwia ogromnie rozdział towarów, pochodzenia dalekomorskiego pomiędzy inne porty i kraje bałtyckie. Ponadto na Morzu Bałtyckiem istnieją wolne porty w *Sztokholmie, Malmö* i *Jöteborgu* oraz wolne strefy w Szczecinie, *Gdańsku,* Hangö i t. d.

NIEMCY, FRANCJA I ANGLJA.

Do rzędu największych wolnych portów na świecie należy *Hamburg* z rocznym przeładunkiem towarów, sięgającym cyfry 30 miljonów ton. Wolny port w Hamburgu był jednym z wybitnych czynników ekspansji morskiej Rzeszy Niemieckiej, dzięki której państwo to zajęło w swoim czasie tak ważne stanowisko w dziedzinie handlu międzynarodowego. — W Niemczech idea wolnych portów była i jest bardzo popularna, o czem świadczy zarówno przykład Hamburga, jak i drugiego wielkiego portu wolnego w *Bremie* i wreszcie szeregu innych wolnych portów i stref wolnocłowych we wszystkich prawie *większych centrach handlu morskiego Rzeszy.* Mało zastosowania natomiast znalazła ona we Francji, co tłómaczy się wybitnem nastawieniem tego kraju na handel kolonjalny z własnemi posiadłościami zamorskiemi, który nie jest krępowany żadnemi ograniczeniami natury celno-skarbowej, — jak również w *Anglji,* gdzie z kolei panujący do niedawna liberalizm gospodarczy czynił z całego kraju niejako jeden wielki wolny port. Dziś wszakże, wobec rosnących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, nawet te kraje, które wolnych portów nie miały, *zaczynają sprawą tą żywo się interesować.*

WOLNY PORT W GDYNI.

Przechodząc do zagadnienia *strefy wolnocłowej w Gdyni,* p. J. Rummel mówił o możliwościach, jakie w związku z tem przed portem gdyńskim się zarysowują i dochodzi do następujących wniosków. Wolny port w Gdyni mógłby mieć podwójne cele: z jednej strony stworzenie w swych ramach *punktu rozdzielczego w morskim obrocie towarowym dla innych portów bałtyckich,* z drugiej zaś, *ułatwienie handlu tranzytowego do krajów, posiadających z nami granicę lądową* oraz własnego *wewnętrznego handlu importowego.*

W pierwszym wypadku, zdaniem mówcy, perspektywy wolnego portu w Gdyni nie przedstawiają się zbyt optymistycznie, gdyż restrykcje przywozowe państw bałtyckich w połączeniu ze spadkiem ich zdolności nabywczej w związku z panującym kryzysem, a wreszcie tradycja innych wolnych portów na Bałtyku, stają przynajmniej w chwili obecnej, na przeszkodzie ekspansji Gdyni w tym kierunku. Natomiast jeżeli chodzi o tranzyt do krajów, sąsiadujących z nami na lądzie (Czechosłowacja, Rumunja i t. d.), to wolny port wzgl. wolna strefa portowa w Gdyni, *może i powinna odegrać wysoce aktywną rolę.* Tak samo duże znaczenie może ona mieć w dziedzinie *ożywienia handlu wewnętrznego Polski,* dając szereg korzyści natury technicznej i finansowej, jak to sprzedaż partjami towaru, zmagazynowanego w wolnym porcie, uzyskiwanie kredytów warrantowych i t. p. Wreszcie widoki rozwoju ma również przemysł portowy na terenie wolnej strefy, a specjalnie te jego gałęzie, które posługują się przy przeróbce surowców artykułami krajowemi, objętemi akcyzą lub monopolem.

Odczytu p. Rummla zgromadzeni wysłuchali z żywem zainteresowaniem.

Rzekomy wybuch w elektrowni na Helu

W ub. sobotę rozeszła się wiadomość, jakoby w elektrowni helskiej nastąpił wybuch, będący rzekomo próbą zamachu sabotażowego.

W związku z temi pogłoskami, jak również wobec faktu, że dostawa prądu istotnie uległa wstrzymaniu, władze zarządziły tymczasowe przytrzymanie kierownika elektrowni Hoffmanna.

Na miejsce wypadku wyjechała z Gdyni w sobotę komisja sądowo-śledcza, która dokładnie zbadała okoliczności sprawy. Okazało się, że pierwsze wiadomości były przesadzone.

Jak stwierdzono, w elektrowni helskiej nie było żadnego wybuchu, wstrzymanie prądu natomiast nastąpiło na skutek rozebrania motoru Diesla, w którym powstał defekt. W związku z tem przytrzymany chwilowo pod zarzutem sabotażu kierownik elektrowni Hoffmann zwolniony został aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy pod dozór policyjny.

Pomorze na Bazylikę wileńską

Świątynię drogą każdemu Polakowi trzeba uratować

Bazylika wileńska w niebezpieczeństwie! Grozi jej runięcie z powodu słabych fundamentów, oraz podmycia ich przez wody gruntowe. Taki głos rozlega się dziś z Wilna, wzywając całą Polskę do **wspólnej,** zbożnej akcji ratowania **jednej z głównych świątyń polskich,** równie drogiej **każdemu Polakowi jak Katedra na Wawelu, kościół Marjacki w Krakowie, katedra w Gnieźnie czy Poznaniu.** Podobnie jak Wawel czy inne świątynie polskie, Bazylika wileńska jest **skarbnicą pełną wspomnień historycznych i żywym pomnikiem kultury polskiej, jest wielką kroniką przeszłości.** W jej podziemiach spoczywają zwłoki królewskie, w jej murach modlił się przez wiele lat królewicz polski, **św. Kazimierz,** który w r. 1484 tutaj spoczął na wieki.

Katedrę wileńską ufundował **król Władysław Jagiełło w r. 1387.** Kościół ten prawdopodobnie drewniany, już w 11 lat później spłonął całkowicie. Na miejscu jego powstała wnet jednakże murowana już świątynia, która przetrwała przeszło 100 lat, rozszerzana stopniowo przez liczne fundacje. Po wielu przebudowach w ciągu wieków, koniecznych z powodu stale powtarzających się klęsk żywiołowych, — jak **pożary, powodzie, grabieże wojenne, runięcie wieży** (w r. 1769) — w r. 1777 przystąpiono do gruntownej odbudowy świątyni pod kierunkiem **architekta Gucewicza,** który wierny duchowi swego czasu odbudował Katedrę w duchu monumentalnego klasycyzmu w surowym stylu doryckim.

Budowla Gucewiczowska przetrwała do naszych dni. Stan jej jednak w dalszym ciągu budził obawy. Niespodziewanie sytuację pogorszyła wielka powódź na wiosnę 1931 r. Gdy ustąpiły wody, zalewające podziemia katedralne, zapadła się posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Należało niezwłocznie przystąpić do zabezpieczenia rysujących się groźnie murów **Bazyliki.** W sierpniu 1931 r. rozpoczęto badania fundamentów, w toku których odnaleziono dwie puszki zawierające serce i wnętrzności króla Władysława IV, a 21 września — kryptę, mieszczącą szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny. Ostatecznie w wyniku badań stwierdzono, że aby uratować Bazylikę należy przeprowadzić na szeroką skalę zakrojone, wysoce skomplikowane roboty konserwacyjne. W początku września 1932 r. rozpoczęto te prace przy portyku, a ukończono 15 lutego 1933 r. Los całej Katedry nie jest jeszcze zabezpieczony.

Pomorze na apel Komitetu ratowania Bazyliki wileńskiej odpowiedziało czynną i ofiarną akcją. W ub. niedzielę odbyła się publiczna zbiórka na ten cel. Tak jak każda inicjatywa szlachetna i wzniosła, tak i ta znalazła szeroki oddźwięk w całem społeczeństwie pomorskiem.

Skutki opieki „narodowej" nad rzemiosłem pomorskiem

Epilog bankructwa Centralnej Kasy Rzemieślniczej

Działacze stronnictwa Narodowego na Pomorzu specjalną opieką otoczyli przed pa ru laty sfery rzemieślnicze, pragnąc pod pokrywką zagadnień gospodarczych przeprowadzić swoje cele partyjne.

Ludzie jednak zawiedli, bowiem zdobywszy władzę poczęli **myśleć o swoich prywatnych interesach finansowych, narażając setki rzemieślników pomorskich na dotkliwe straty materjalne sięgające w dziesiątki tysięcy złotych.**

Całe bagno tej działalności odkrył toczący się ostatnio przed Sądem Apelacyjnym proces o bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu. Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości, że z finansów kasy korzystali wszyscy członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej nie wiedząc jeden o drugim, a prezesem tej Rady i Komisji Kredytowej był **Jakób Sulecki, kandydat na senatora z listy Stronnictwa Narodowego podczas wyborów.** Uchwalano sobie kredyty, wszyscy mieli książeczki oszczędnościowe, a dyrektor kasy Skalski kombinował funduszami instytucji na wszystkie strony. Z chwilą, kiedy zaczyna się czuć niepewnie otwiera konta dla całej rodzinki i ciągnie z kasy ile się da. W końcu **następuje krach i Centralna Kasa Rzemieślnicza mając tak „czułych" opieku nów bankrutuje.** Na ławę oskarżonych wędruje b. dyr. Skalski i jeden z członków Zarządu Gończarzewicz.

Rozprawa w I-szej instancji zupełnie jaskrawo wykazała, jak gospodarzono się w kasie i jak zmarnowano krwawy grosz rzemiosła pomorskiego.

Przed Sądem Apelacyjnym potwierdziła się wina Skalskiego oraz Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy. Sprawiedliwość dotknęła tylko jednego Skalskiego, który skazany został na 1 rok więzienia. Na podstawie amnestji Sąd połowę kary darował, a resztę zawiesił na lat 5. W motywach wyroku **Sąd stwierdził winę Zarządu i Komisji, gdyż przez brak odpowiedniej kontroli, doszło do nadużyć i bankructwa.** Fakt, że wszyscy członkowie władz kasy czerpali z funduszów tej instytucji, przyjął Sąd jako okoliczność zmniejszającą winę oskarżonego i dlatego wymierzył mu tylko łączną karę 1 roku więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Klank w asyście sędziego Kclarza i sędziego Dudykiewicza. Oskarżał wiceprokurator Poleski.

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. X. Biskup Dr. Okoniewski instytuował dn. 28. 3. rb.: **X. em. pref. Brockiego z Tczewa** na Okonin, **X. wik. Góreckiego** z Tucholi na Dąbrówkę, **X. prof. Dr. Janka** z Chojnic na benef. N. Marji P. w Toruniu, **X. admin. Piesika** z Borzyszków na Borzyszkowy. **X. kan. Ziemkowskiego** z Papowa Bisk. na Łąg, **X. pref. Żuchowskiego** z Działdowa na Rumian.

Mianował: dyrektorem Letniska Zamek Bierzgłowski: **X. kur. Kurowskiego** z Warlubia; **kuratusami: X. kur. Duszyńskiego** nadal w Legbądzie, **X. kur. Gabrycha** z Pa włowa w Brzeźnie, **X. kur. Langego** z Zapcenia w Warlubiu, **X. wik. Kikula** z Grodziczna w Zapceniu, **X. kur. Sobisza** z Brzeźna w Pawłowie; **administratorem: X. adm. Jaranowskiego** z Dąbrówki w Papowie Bisk.; **zaproponował na prefektów gim.: X. P. Kalinowskiego,** wik. z Torunia w Nowemmieście, **X. Dr. Prybę,** pref. z Nowego miasta w Chojnicach, **X. W. Zielińskiego,** wik. z M. Tarpna w Kościerzynie; **mianował wikarjuszami: X. Chodzińskiego,** wik. z Dóbrcza w Nowem, **X. Deskowskiego, adm.** z Rumiana w M. Tarpnie, **X. Grzechowskiego,** wik. z Nowego w Toruniu N. Marji P., **X. Hermańczyka,** wik. ze Śliwic w Osieku, **X. Koziorzemskiego,** adm. z Okonina w Luzinie, **X. Jasińskiego,** wik. z Lubawy w Grodzicznie, **X. Ponkę,** wik. z Torunia w Fordonie, **X. Smaglińskiego,** wik. z Papowa Bisk. w Dobrczu, **X. J. Szczepańskiego,** wik. z Osieka w Śliwicach, **X. St. Żurka,** wik. z Fordonu w Toruniu, u św. Jana.

Ofiarność katolickiego społeczeństwa

Pomorze na cele misyjne

O wielkiej ofiarności społeczeństwa pomorskiego i przywiązaniu jego do Kościoła świad czyć może zestawienie ofiar, jakie złożyła Diecezja chełmińska na cele misyjne w roku 1932 Ogółem złożyło społeczeństwo katolickie Pomorza **176,648,97 zł.** Cyfra ta jest naprawdę imponująca o ile zważy się, że Djecezja liczy **926 tys. dusz.**

Najwięcej ofiarnymi dekanatami okazały się dekanaty: wejherowski (13 tys. zł), pucki (11.979 zł); nowski (10.981 zł), starogardzki (10.513 zł), czerski (9.192 zł), kościerski (8.709 zł), grudziądzki (8.411 zł), chojnicki (8.313 zł), toruński (8.269 zł), świecki (6233 zł), lubawski (5.489 zł) itd.

Aczkolwiek w ofiarach zaznaczył się w stosunku do roku 1931 spadek około 30 tys. zł. to jednak o ile weźmie się pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy stwierdzić należy, że akcja na cele misyjne wydała naprawdę bardzo poważne rezultaty.

Gniew

— Zdobycie odznaki strzeleckiej. W dniu 25 marca podczas strzelania urządzonego na strzelnicy wojskowej w Gniewie przez Powiatowego Komendanta ZS oddając 10 strzałów ku chwale Ojczyzny, następujący uczestnicy strzelania zdobyli Odznakę Strzelecką III klasy: Pilarczyk Karol, Letkiewicz Bernard, Osiński Sylw. Cyrzan- Glinicki Leon, Wolf Franciszek, Wysocki Feliks, Guz Antoni, Wolsztyniak Michał, i Lewandowski Stanisław.

— Zorganizowanie Rodziny Straży Granicznej w Gniewie. Dnia 27 marca została zorganizowana Rodzina Straży Granicznej w Gniewie. W skład zarządu weszły jako przewodnicząca p. Chełmecka Marja, wiceprzewodnicząca p. Derbichowa, skarbniczka p. Roszkiewiczowa, — sekretarka p. Pasicielowa. Do komisji rewizyjnej zostały wybrane pp. Skrzypczakowa, Nędzowa i Błasikowa. Jako członkinie i zastępczynie weszły do zarządu pp. Banaszakowa, Solińska Skrzypczakowa z Gniewu, Krajewska, Wesołowska. R-i.

Kowalewo

— Zebranie miesięczne Zw. Inw. Wojennych w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Jaśkowiaka.

Stare dobre czasy

Od pewnego czasu na „rynku" tytoniowym na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego pojawiły się papierosy w opakowaniu do złudzenia przypominającym dawne przed wojną sprzedawane tutaj pudelka.

Tam do djaska! Przecież niemożliwą jest rzeczą, aby z jakichś tajemniczych skrytek pojawiły się papierosy przechowywane od daty, gdy Warszawę nazywano terenem panowania „Roberta i Bertranda" (pamiętacie Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje) t. zn. Robert — okupant rosyjski ustąpił miejsca Bertrandowi — okupantowi niemieckiemu. Innemi słowy od sierpnia 1914 r.!

Trzeba było tę rzecz wyświetlić, trzeba było się dowiedzieć skąd się wzięły różne „Zefiry „Jaka" „Bogdanowy" lub Renomy, „Znaj Pana" (bo były i takie — 3 kop, 25 sztuk)! I odpowiedź na to pytanie przyszła stosunkowo szybko. Papierosy te przeniknęły do Polski z Łotwy. Oczywiście przez zielon granicę, za pośrednictwem szajki kontrabandzistów.

Pewne sfery, te właśnie, co to dawne przedwojenne czasy nazywają stale „dobremi" te które w 1918 poczuły nagły a niespodziewany dla siebie żal za tym przypływem patrjotyzmu polskiego — do dziś dnia tkwią czułą pamięcią w owych czas ch i stosunkach, kiedy to panie dobrodzieju, funt mięsa kosztował tyle a tyle, bułka była tańsza, sznaps pochodził z „kazionnej winnej ławki", a papierosy wyrabiała fabryka „Laferme" czy inny „Bostonżoglo".

Dla tych sfer, które interes skarbu państwa traktują w sposób im tylko właściwy papieros przypominający chociażby tylko z opakowania „dawne dobre czasy" — stał się widocznie czemś bardzo milem i rozczulającem. A to, że państwo, które przecież jest ich własnem państwem traci duże sumy na wątpliwej jakości kontrabandzie, no to nie wiele ich wzrusza! Jak takich obywateli nazwać?

Wywczasy wielkanocne w szkołach

W związku ze zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu wywczasów zimowych, w roku bieżącym poraz pierwszy skrócone zostaną wywczasy wielkanocne w szkołach.

Wywczasy te rozpoczną się w środę dnia 12 b. m. po wszystkich lekcjach i trwać będą do wtorku dnia 18 b. m. W środę dnia 19 bm. rozpoczną się w szkołach od rana normalne zajęcia.

Nie chcemy filmów niemieckich

Apel do właścicieli kin

Na terenie Rzeszy Niemieckiej i na terenie W. M. Gdańska zabroniono wyświetlać ostatnio filmy polskie. „Żaden film polski w niemieckim kinie" — to treść depeszy Hugenberga jako prezesa U. F. A. do jednego z kin gdańskich, które miało wyświetlać film polski „10 z Pawiaka", to hasło dnia, które rozbrzmiewa w całych Niemczech.

W tym samym czasie liczne kina w Polsce wyświetlają filmy niemieckie, których import do Polski stoi na drugiem miejscu po filmach produkcji amerykańskiej.

Ten stan rzeczy nie może trwać dłużej — byłoby to poniżej naszej godności narodowej.

W związku z tem wzywamy Dyrekcje wszystkich kin na terenie Pomorza do **NATYCHMIASTOWEGO ZAPRZESTANIA WYŚWIETLANIA FILMÓW NIEMIECKICH.**

Wzywamy całe społeczeństwo do bezwzględnego bojkotowania tych kin, które w dalszym ciągu wyświetlać będą filmy niemieckie. Spis tych kin podawać będziemy systematycznie do wiadomości publicznej.

Nie dopuścimy filmów niemieckich na polski ekran.

Zmiany w ustawach

o czasie pracy i urlopach

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że uchwalone w marcu r b. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości nieznowelizowane przepisy tych ustaw, w szczególności zaś postanowienia dotyczące 6 godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50% i 100% płac normalnych, oraz zapłaty za dni urlopu.

Wąbrzeźno

Rodzina Policyjna bezrobotnym. Szersze społeczeństwo niewątpliwie nie wie o tem z jak wydatną pomocą spieszy bezrobotnym Koło Rodziny Policyjnej z całą policją powiatu.

Pomoc ta uwydatnia się w dożywianiu 25 dzieci bezrobotnych. Akcję tę od kilkunastu dni prowadzi się przy ulicy Chełmińskiej w domu p. dyr. Chwastka który lokal ten bezpłatnie oddał Rodzinie Policyjnej. Kuchnię finansuje wyłącznie Rodzina Policyjna oraz policjanci z całego powiatu, którzy dobrowolnie opodatkowali się w wysokości 1 i pół procent od pobieranych poborów. Szlachetny ten czyn naszych granatowych żołnierzy zasługuje na szczere uznanie, a Zarządowi Rodziny Policyjnej z p. komisarzową Szmytkowską należy się serdeczne podziękowanie.

Sypniewo

— W hołdzie Marszałkowi. Rano odbyła się Msza św. wieczorem zaś uroczysta akademja, którą zagaił p. Dobiała. Na program akademji złożyło się piękne przemówienie kierownika szkoły p. Grzywacza, produkcje dziatwy szkolnej oraz utwór sceniczny pt. „Dwa pokolenia" odegrany przez Straż Graniczną.

— Wiec protestacyjny. Ostatnio odbył się tutaj imponujący wiec protestacyjny ludności Sypniewa i okolicy przy udziale około 1500 osób — Wiec zagaił prezes ZOKZ p. Dobiała, poczem przemówienie wygłosił ks. proboszcz Grabowski i kierownik szkoły p. Grzywacz. — Na zakończenie zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Kościerzyna

— Wiec protestacyjny w Lipuszu. W niedzielę dnia 26 marca odbyło się z inicjatywy Koła Zw. O. K. Z. zebranie manifestacyjne. przeciwko rewizjonistycznym dążeniom niemieckim. Przemawiali p. Krupa — prezes ZOKZ. oraz p. Józefowski prezes Powstańców i Wojaków. Uchwalono rezolucję, którą przesłano do władz ZOKZ. Obecnych było 2000 osób.

Starogard

— Na straży całości Państwa. P. starosta otrzymał następującą rezolucję: „My mieszkańcy wiosek Kowalewa, Białego Bukówca i Pisienicy zebrani na odczycie „Niemcy w Polsce" wygłoszonym przez kierownika szkoły p. Lewickiego ślubujemy stać na straży całości Państwa naszego do ostatniego tchnienia. A kiedy konieczne Państwo nasze zażąda ofiary krwi, to wszyscy ją chętnie złożymy na ołtarzu Ojczyzny. Nie damy ziemi skąd nasz ród

KRONIKA

Sroda 5 kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Izydora B. W.

Środa Wincentego Ferar. W.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ukaże się reportaż społeczny w 8 obrazach „Mam 26 lat".

W środę. „Na czerwonym wulkanie" sztuka St. Brandowskiego.

W czwartek: „Mam 26 lat"

REPERTUAR KIN:

Apollo: porywający potęgą film produkcji polskiej p. t. „Dzikie pola", odkrywający pełnię tragedji nieznanych bohaterów, jeńców wojennych, którzy w obozach koncentracyjnych Rosji przeżywają piekło dantejskie. W rolach głównych: Danuta Arciszewska, Andrzej von Hammerstein, Eryk Larski i in. Jako nadprogram ciekawy dodatek Ceny miejsc mimo olbrzymich kosztów niepodwyższone.

Bałtyk: wielki film kryminalny w 12 aktach p. t. „Przekleństwo piekieł", z Janem Murat'em w roli głównej. Ponadto nadprogram p. t. „Tarzan". Początek o godzinie 17.

Kristal: — najpiękniejszy film wschodni, którego realizacja pochłonęła zgórą 2 milj. dolarów, ciekawa bajka Wschodu p. t. „Żebrak z Bagdadu". Ponadto doborowy nadprogram z tygodnikiem aktualności Foxa.

Marysieńka: — "Dziecko grzechu" i „Ramona".

Nowości: monumentalny film p. t. „W cieniu krzyża".

Rewja: — wspaniały program, na który składają się się dwa atrakcyjne filmy: polski p. t. „Wiatr od morza", osnuty na tle powieści Żeromskiego z Eug. Bodo i Adamem Brodziszem w rolach głównych oraz wielki dramat miłosny p. t. „Nieśmiertelna miłość", w którym fascynują widza swą grą Garry Cooper i Colen Moore. Całość programu składa się z 24 aktów. Początek pierwszego seansu o godz. 6.30 — ostatniego o godz 9,10.

Z miasta

— **Przypominamy** o dzisiejszym koncercie muzyki francuskiej, który odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika o godz. 20.

— **Ze sportu kolarskiego.** Przypominamy wszystkim o wiosennym kolarskim biegu naprzełaj w dniu 9. 4. br. urządzanym przez Oddział Kolarzy K. P. W. Bieg dostępny tak dla stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych Wyznaczono 7 cennych nagród. Start o godz. 14 na szosie Gdańskiej. Trasa wynosi około 20 km. Zapisywanie zawodników, oraz wydawanie numerów nastąpi o godz. 13 w Ognisku K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta róg Warszawskiej.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w środę, dnia 5 kwietnia rb o godz 1 min. 30 w gmachu Seminarjum.

— **Szkoła Wydziałowa Męska.** Plenarne zebranie komitetu rodzicielskiego odbędzie się we wtorek dnia 4 bm o godz. 19.30 w auli szkoły.

— **Z Uniwersytetu Żołnierskiego** donoszą, że we wtorek dnia 4 bm. w sali gimnastycznej 62 pp. o godzinie 19 wykład na temat: „Nasi sąsiedzi ze wschodu" wygłosi inżynier p. Lisiecki.

— **Związek Niższ. Funkcj. i Pr. Państw.** Koło Bydgoszcz, plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 6 kwietnia br. w lokalu zebrań, przy ul. Poznańskiej 34 o godz. 19, a Zarząd o godzinę wcześniej.

— **Związek Oficerów Rezerwy R. P. P.** Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę dnia 9. 4 br. strzelanie ostremi nabojami na odznakę II. i III klasy i na P. O. S. na bojowej strzelnicy 62 p. p. dla swych członków: Oficerów i podchorążych rez. Zbiórka na placu teatralnym, odjazd autobusem punktualnie o godz 13,30. Po strzelaniu śniadanie koleżeńskie Kompletny koszt (dojazd, naboje, śniadanie) wynosi zł dwa. Zapisy i wpłaty przyjmuje kol. Pałaszewski w Magistracie tel. 600-606. Ilość uczestników ze względów technicznych ograniczona.

— **Ostre strzelanie.** 16 p ułanów Wlkp w dniach 6, 10, 24, 27 i 29 kwietnia br przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelania ostre bojowe na strzelnicy bojowej 16 dyw piech. w Jachcicach.

Wzorowa gospodarka w Kolejowej Kasie Stefczyka

W ub. piątek dnia 31 marca br. odbyło się Walne Zebranie członków Kolejowej Kasy Stefczyka. Z inicjatywy naczelnika Głównych Warsztatów Kolejowych I kl. p. **inż. Schmidta,** przed dwoma niespełna laty, pracownicy Głównych Warsztatów w liczbie około 50, założyli Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową, deklarując po 100 zł. udziału. W przeciągu 2 lat sumiennej i gorliwej pracy, liczba członk. Kasy wzrosła do 270. W roku sprawozdawczym Kasa udzielając swym członkom pożyczek, miała obrotu ok. 90.000 zł. Kasa ma charakter spółki z odpowiedzialnością nieograniczoną i podlega Związkowi Rewizyjnemu w Poznaniu, to też cieszy się pełnem zaufaniem pracowników Głównych Warsztatów, jako pewna lokata kapitału i jako instytucja udzielająca pożyczek na bardzo niskim procencie, gdyż jest instytucją samowystarczalną, a nie zarobkową.

Walne zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. **inż. Stabrowski,** podając zebranym do wiadomości porządek dzienny. Na przewodniczącego zebrania wybrano pana **Lipińskiego,** a na sekretarza p. **Zelka,** na ławników pp. **Ostrowskiego, Kępiaka i Roelle.**

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zdawali sprawozdania członkowie Zarządu Kasy i tak: Przewodniczący Zarządu p. Thiel, zastępca p. Konieczny i skarbnik p. Młodzikowski. Zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości przedłożone sprawozdania Zarządu, które świadczą dobitnie o nadzwyczaj intensywnym rozwoju Kasy oraz o jej wzorowej gospodarce. Po przeprowadzeniu dyskusji, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. inż. Szonerta, jednogłośnie uchwalono Zarządowi absolutorjum. Również jednogłośnie przyjęto wniosek powtórnego wyboru wszystkich tych członków Zarządu, którzy w myśl statutu zostali wybalotowani. Dłuższa dyskusja rozwinęła się na temat podziału nadwyżek, z której to kwoty uchwalilo Walne Zebranie na wniosek p. Naczelnika inż. Schmidta: **200 zł. dla Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy na cele lotnictwa strzeleckiego; 50 zł. dla Oddziału II-go Związku Strzeleckiego na zakup przyrządów ćwiczebnych. Dla Pomorskiej Rodziny Kolejowej, na zapomogi dla wdów i sierot po pracownikach Głównych Warsztatów uchwalono 150 zł.. Na ochronkę Kolejową w Bydgoszczy uchwalono również 150 zł. Powyższe uchwały świadczą wymownie o wysoce obywatelskim stanowisku pracowników kolejowych zrzeszonych w Kasie Samopomocy.** Obszerna dyskusja rozwinęła się nad punktem porządku dziennego „budowa domków mieszkalnych". P. inż. Schmidt przedstawił plan zrealizowania budowy dwupokojowych domków przez pracowników Głównych Warsztatów na terenach, znajdujących się w pobliżu Warsztatów. Referent podał do ogólnej wiadomości, że Prezes Dyrekcji inż. Dobrzycki przyrzekł jak najdalej idące poparcie dla wyżej wymienionej akcji budowlanej, wyraził nadzieję, **że Magistrat miasta Bydgoszczy pójdzie również na rękę kolejarzom. Domki mają być stawiane serjami przez drużyny pracowników warsztatowych, własnemi rękoma w godzinach poza pracą służbową.** Tak samo nadzór ma być przeprowadzony bezinteresownie. W ten sposób koszta budowy zniżyłyby się do minimum, uprzystępniając małozamożnym kolejarzom możność rozpoczęcia budowy.

Z życia ZS w powiecie bydgoskim

Ostatnie zebranie Zarządu Związku Strzeleckiego na powiat bydgoski zagaił prezes ob. Porzych odczytaniem uznania, które Komenda Okręgowa całemu zarządowi za jego owocną i intensywną pracę wyraża.

Jak ze sprawozdania poszczególnych członków wynika, Związek Strzelecki zyskuje w naszym powiecie z każdym dniem tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Idea wzniosła i szlachetna służenia Ojczyźnie znajduje coraz większy posłuch wśród społeczeństwa.

Zapowiedziana podczas ostatniego zebrania akcja wychowania rolnego w poszczególnych oddziałach Zw. Strzeleckiego już się rozpoczęła. W ostatnim bowiem czasie zorganizowano dla przywódców zespołów rolnych osobny kurs który cieszył się nadzwyczajną frekwencją. —

Po obszernej dyskusji w sprawach organizacyjnych zatwierdzono nowo powstałe oddziały w Fordonie i Włukach i odczytaniem rozporządzeń władz zebranie zamknięto.

To się nazywa zdrowy sen!

Zaiste kamiennym snem może się chelpić gospodarz ze wsi Białebłota, powiatu bydgoskiego imć pan Hugon Bey.

Otóż ubiegłej nocy włamali się do jego chlewa, przylegającego do domu mieszkalnego, jacyś złodzieje. Włamywacze uporawszy się — nie bez trudności — z solidną kłódką, wybili łomem blisko metrowej wielkości otwór w ścianie do obory, z której wyprowadzili beczącego w niebogłosy „cielaka". Nie dość na tem. Ponieważ nikt śmiałym łobuzom w „pracy" nie przeszkadzał, więc ci — snać niezadowoleni z cielęciny — postanowili dzieło swe doprowadzić do lepszego rezultatu. I nie namyślając się długo — poczęli „torować" sobie drogę dalej W ruch poszła następna ściana, oddzielająca chlew od mieszkania. Traf chciał, iż złodzieje poczęli walić akurat w ścianę, przy której spał snem sprawiedliwych gospodarz. Ale mylili się ten, ktoby przypuszczał, iż p. Bey zbudził się te trzaski. Dopiero, gdy kilof zawadził o łóżko, na którem spoczywał gospodarz, ten zerwał się z posłania i... spłoszył włamywaczów. Mimo to, zdołali oni 70-cio kilowego cielaka uprowadzić z sobą

To się nazywa zdrowy sen! Można pogratulować.

Uwaga pp. jubilerzy

Właściciel składu jubilerskiego przy ulicy Dworcowej 88 p. Henryk Chmielewski zgłosił w dniu wczorajszym na policji, iż jakiś nieznany jegomość w czasie przeglądania biżuterji skradł mu wartościowy pierścionek z brylantem.

Stratę swą spostrzegł poszkodowany dopiero wczoraj zrana, gdy kradzieży dokonano przy puszczaniu w czasie ostatniego targu, tj. w sobotę.

Przed nieuchwytnym szopenfeldziarzem ostrzegamy innych kupców tej branży.

Włamanie mieszkaniowe

Wczorajszej nocy włamali się do mieszkania p. Kazimierza Kociszewskiego przy ulicy Karłowicza 10, jacyś złodzieje. Sprawcy dostali się do wnętrza mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie.

Łupem włamywaczy padły dwa rowery, oraz szereg drobnych przedmiotów, które wynieśli przez okno.

Pechowiec

Onegdaj przyprowadzony został w asyście policjanta i licznej gawiedzi do aresztu policyjnego na Wałach Jagiellońskich niejaki Władysław Stanisławski z Bydgoszczy, zam. przy ulicy Zduny 23, którego posterunkowy przyłapał na gorącym uczynku włamywania się do cudzego mieszkania.

Skonfundowany nagłem znalezieniem się w objęciach policjanta opryszek, usiłował wyjaśnić mu iż zamierzał urządzić tylko kawał primaaprilisowy. Doświadczony policjant nie dał wiary tym wyjaśnieniom lecz stwierdziwszy w komisarjacie z kim „ma przyjemność", uważał za stosowne ulokować spryciarza w kryminale

Obniżenie cen chleba

Wydział Administracyjny Prezydenta miasta zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z 30 marca 1933 roku, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 procentowej na 53 groszy za 1 bochenek *o wadze 1 i pół kg.* Cena powyższa obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1933 roku.

Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia ustalonej ceny na cenniku zostają surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentem, formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru oraz powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

Odmłodzony „Orzeł" — atrakcją Bydgoszczy

Ub. soboty, tj. dnia 1 bm. nastąpiło ponowne otwarcie tradycyjnej w naszem mieście kawiarni i restauracji przy Hotelu „Pod Orłem", która przeszła obecnie w ręce doświadczonych w tej dziedzinie fachowców p. C. Śmigielskiego i S-ki.

Licznej publiczności, która w dniu otwarcia dosłownie obległa stoliki i stoliczki, sprawili nowi właściciele prawdziwą niespodziankę, bowiem obecny wygląd lokalu, odnowione go gruntownie, — przeszedł wszelkie oczekiwania. Krótko mówiąc — odnowiony „Orzeł" może być teraz dumą Bydgoszczy.

Ale nietylko sam wygląd imponuje. Konieczne do tego rodzaju zakładów „akcesorja", jak pierwszorzędna orkiestra, dobre ciastka, kanapki, napoje, wódeczki, zakąski — słowem dobra kuchnia, grzeczna i sprawna obsługa — nie pozostawiają nic do życzenia. To samo dotyczy cen.

Osobne słówko należy się jeszcze orkiestrze, złożonej z sympatycznego zespołu akademików krakowskich, występujących gościnnie pod nazwą „Szał". Jeśli wolno sądzić z powodzenia, jakiem „szaleńcy" ci cieszyli się najsłuszniej w świecie przez pierwsze dwa dni — to bez ryzyka rzec można, że publiczność bydgoską, na tym punkcie nawet dość wybredną, „wzięli" odrazu a dalsze ich powodzenie jest murowane....

Dużo możnaby jeszcze mówić na temat „nowego Orła", jednak najprościej będzie, jeśli każdy — po drodze — wstąpi tam osobiście, solo lub w towarzystwie i przekona się o tem wszystkiem naocznie i własnoręcznie.

Nowy Zarząd Klubu Kręglarskiego „Dobry rzut"

Onegdaj odbyło się w salce kawiarni „Bristol" roczne walne zebranie klubu kręglarskiego „Dobry rzut" na którem m in. dokonano wyboru nowego zarządu. Skład władz klubu na rok bieżący przedstawia się następująco: — pp. *K. Kujawski* — prezes; *Balcer* — wiceprezes; *Klorek* — sekretarz i *Konieczny* skarbnik. Obradom przewodniczył sprawnie prezes Pomorskiego Zw. Klubów Kręglarskich p. red. *Formański.*

Nawet ogrodów publicznych nie pozostawiają w spokoju

Trudno naprawdę wymagać od zawodowych złodziejów, rekrutujących się z mętów społecznych, tyle kultury, by np. dla zysku materjalnego, mieli się wahać przed wyciągnięciem ręki po dobro publiczne. Mimo to jednak trzeba przyznać, iż wypadki kradzieży przedmiotów przeznaczonych do ogólnego użytku, zwłaszcza objektów drobnych — należą do rzadkości. Tak się np. przedstawia sprawa kradzieży w ogrodach publicznych. W większości tego rodzaju wypadków, sprawcami są nie zawodowi złodzieje, lecz przygodni „amatorzy", którzy zapragnęli mieć przed swojem mieszkaniem... kwiaty, czy też inne ozdoby roślinne.

Do tego ostatniego typu „amatorów" muszą również należeć „panie" Stanisława M. i Marja W. z Bydgoszczy (Kujawska), które onegdaj wieczorem, stróż ogrodu Jagiełły przy ulicy Jagiellońskiej przyłapał na gorącym uczynku wykopywania sobie krzaka ozdobnego. Obie niewiasty zaprowadził dzielny stróż wraz z wykopanemi przez nie trzema krzewami róży do komisarjatu.

Hjeny cmentarne...

W Trzebieniu powiatu bydgoskiego wykryto przedwczoraj włamanie do grobowca rodzinnego Klahrów. Włamywacze otworzyli przemocą grobowiec, poczem rozbili i okradli jedną z trzech znajdujących się tam trumień. Pozostałych dwóch trumień złożonych w roku 1912 nie zdołali otworzyć, prawdopodobnie wskutek pośpiechu.

Dotychczas nie stwierdzono co zostało skradzione, gdyż jedyna członkini rodziny K. przebywa obecnie zagranicą.

Powjadomiona o bezczelnem włamaniu policja wszczęła dochodzenia.

I na strychu się nie ostał...

Pan Alfons Janicki (Chołoniewskiego 20), obawiając się, by ulubiony jego rower nie podzielił losu tylu jemu podobnych — przechowywał swój wehikuł aż na strychu. Jednak i ten schowek „wymacał" jakiś nieznany złodziejaszek, który w dniu wczorajszym zwinął bicykl i ulotnił się wraz z nim w niewiadomym kierunku.

Trzy godziny pod lufą rewolwerową

Trójka zamaskowanych bandytów dokonała śmiałego napadu rabunkowego pod Bydgoszczą

Przedwczoraj rano, komendę powiatową policji w Bydgoszczy powiadomiono o **niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym z bronią w ręku,** dokonanym przez trzech zamaskowanych bandytów na dom wdowy Katarzyny Paczkowskiej, w Łącku Wielkim powiatu bydgoskiego.

Według relacji posterunku, zajście miało przebieg następujący:

Około północy, gdy mieszkające na wybudowaniu, wdowa Paczkowska wraz z córkami spoczywały w łóżkach, do pokoju **wdarło się dwóch osobników,** z których jeden **miał twarz zasłoniętą czarną maską drugi zaś trzymał w ręku rewolwer.** Sprawcy dostali się do wnętrza przez wydusze nie dwóch szyb, oraz wyrwanie okiennicy drewnianej. Na czatach przed domem pozostał trzeci z napastników, również uzbrojony. Bandyci po steroryzowaniu Paczkowskich ulokowali ich w jednym z przyległych pokojów, poczem jeden z napastników stał w drzwiach, **trzymając przerażone kobiety bezustannie pod wymierzoną lufą rewolweru,** drugi — (nie spiesząc się bynajmniej) — rozpoczął rabunek. Czynność ta trwała blisko 3 godziny.

Oprócz 1.300 zł. gotówki, łupem bandytów padły następujące przedmioty: 2 złote zegarki, 1 zegarek srebrny, 4 płaszcze, prawie 3 pełne worki bielizny, naczynia kuchenne, zastawy stołowe itp. O bezczelności napastników zakrojonej na amerykańską miarę, świadczy fakt, iż zabrali oni również z sobą naczynie z syropem, wiadro.... ze śledziami, oraz inne mniej wartościowe prowianty. Ogołociwszy mieszkanie doszczętnie, sprawcy oddali kilka strzałów na postrach, poczem uszli w mrokach nocy, kierując się w stronę Grzmotnego Młyna.

Jak wskazywały ślady, szajka bandycka posługiwała się rowerami.

Na wieść o napadzie, który stanowi jedno z ogniw poprzednio dokonanych, a dotychczas nie wykrytych ciężkich włamań i kradzieży — na miejsce wypadku udali się natychmiast funkcjonarjusze bydgoskiej komendy powiatowej P. P. Kierownictwo dochodzeń wziął w swoje ręce kmdt. pow. komisarz Relewicz.

Mimo posiadania wytresowanego psa policyjnego, organa śledcze stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką. Poszkodowane, które już nocny brzęk tłuczonej szyby zdezorjentował zupełnie, nie mogły nawet w przybliżeniu podać opisu sprawców napadu. Nie wiadomo, jak daleko posunęłyby się dochodzenia, gdyby nie szereg pomyślnych dla śledztwa zbiegów okoliczności, które w sumie doprowadziły do ujęcia całej szajki.

Mianowicie po dłuższych kombinacjach śledczych pies policyjny naprowadził jednego z funkcjonarjuszów do mieszkania niej. **Jana Duszyńskiego w Burzkowie,** którego scheda znajduje się na odległem o 6 km. od zagrody poszkodowanej wzgórzu. Podczas rewizji, znaleziono u Duszyńskiego wiadro z śledziami, z których posiadania nie mógł się on wytłumaczyć.

Idąc po nitce do kłębka, ujęto mieszkającego o 12 km. dalej **Stanisława Sasa z Gogolinka, dalej zaś niej. Zygmunta Kilichowskiego zam. aż w Starym Jasieńcu** w pow. świeckim oraz niej. **Władysława Kowalskiego z Wierzchucina.** W wyniku rewizji znaleziono niemal wszystkie skradzione przedmioty.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, dalsze dochodzenia wykazały, iż Duszyński, Sas i Kowalski są również sprawcami rabunkowego napadu z bronią w ręku na dom gospodarza Kleinkego w Burzkowie.

Bandytów zakuto w kajdany i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy.

Wiadomość o zlikwidowaniu tej groźnej szajki bandytów, która już od dłuższego czasu trzymała w ciągłej obawie okolicznych mieszkańców, przyjęła tamt. ludność z radością i ulgą, asystując licznie przy konwojowaniu aresztantów.

Zamach samobójczy aptekarza

Aż z Koła przybył do Bydgoszczy, by odebrać sobie życie

Wczoraj rano, portjer jednego z hotelów w Bydgoszczy zaintrygowany został jękami, wydobywającemi się z pokoju, który dnia poprzedniego wieczorem zajął podróżny z Dąbia koło m. Koła, niejaki Stanisław Langer, z zawodu aptekarz. Gdy służba hotelowa przybyła do pokoju, znalazła wijącego się w bólu gościa, który — jak się niebawem okazało — zażył większą ilość weronalu.

Desperata odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Powód rozpaczliwego kroku aptekarza nie jest dotychczas znany.

Trzy wypadki w porcie gdyńskim

Złamana ręka — Przygnieciony workiem — Zimna kąpiel w morzu

Na terenie portu gdyńskiego zdarzyły się ostatnio trzy wypadki, które na szczęście nie skończyły się zbyt tragicznie.

W ub. piątek około południa kolejarz Leon Wenta zamieszkały w Rumji, zatrudniony w porcie przy przetokowaniu wagonów znajdując się na wagonie na nabrzeżu szwedzkiem został uderzony chwytakiem jednego z dźwigów firmy „Polskarob" tak silnie w ramię, że doznał złamania ręki.

Wenta został odstawiony do szpitala SS. Miłosierdzia.

Drugi wypadek zdarzył się w sobotę na terenie Łuszczarni Ryżu. Krótko popołudniu zatrudniony układaniem worków Józef Detlaff mieszkaniec Podgórza został przygnieciony workiem wagi około 100 kg, który spadł z wysokości 8 metrów. Detlaff doznał ogólnych potłuczeń.

Po zbadaniu przez lekarza odwieziono go do własnego mieszkania.

W tym samym dniu wieczorem przed g. 21 Bronisław Genzkow zamieszkały w Gdyni w Hotelu Robotniczym przechodząc wzdłuż wybrzeża Polskiego obok postoju s. s. „Polonja" wpadł do morza i począł tonąć.

„Człowieka za burtą" zauważyli marynarze „Polonji" i wyłowili go z wody.

Genzkow mimo, że kąpał się w ubraniu — dostał kataru i kaszlu.

Wspaniały wynik pięściarzy bydgoskiej Astorji przy ZS.

„Astorja" — Goplanja"

Przy nader licznym udziale publiczności odbyło się ub. niedzieli na ringu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy spotkanie bokserskie „Astorja przy Z. S." — „Goplanja" (Inowrocław). z którego zespół pięściarzy bydgoskich wyszedł z pięknym wynikiem, remisując z tak poważną drużyną, jaką jest „Goplanja", zeszłoroczna polska drużyna reprezentacyjna walcząca ze Szwecją.

Brakło wprawdzie w zespole gości, świetnego Lelewskiego, to też kierownictwo miejscowej drużyny wycofało swojego „asa" — Karaska.

Walki odbyły się w wagach od papierowej do półciężkiej włącznie.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Łada (A) — Marcysiak, wygrywa pewnie na punkty Bydgoszczanin. Walkowski (A) — Czajkowski, zwycięża członek zespołu gości. Dorsch (A) — Władysławski, przynosi remis Spionek (A) — Rogowski, wygrywa w II rundzie przez k. o. mistrz Polski — Rogowski. Górzycki (A) — Walkowski, walka remisowa. Dojas (A) — Lewandowski, zwycięża pewnie członek „Goplanji". U Dojasa zauważa się brak treningu. Sechaver (A) — Radomski, ulega nowicjusz „Astorji" przez poddanie się. Bilecki (A) — Kaczmarek, prowadzi przez 2 rundy Bilecki i wygrywa przez dyskwalifikację przeciwnika.

Pozatem odbyły się walki pokazowe: Ammacher II (A) — Radomski III, remis, krzywdzący Ammacherą. Sień — Bansiak, walka kolegów klubowych zakończyła się również remisem.

U zawodników K. S. „Astorja przy Zw. Strzeleckim" — daje się zauważyć duży i stały postęp i chociaż wynik remisowy Górzyckiego jest nieco wątpliwy, to jednak i wynik 9:7 dla „Goplanji" należałoby przyjąć, jako porażkę zaszczytną.

Sędziował w ringu p. Stefan Kościelski; — punktowi — pp. Kruppa (A) i Grogowski (G). Organizacja zawodów sprawna.

Rejencja

— *Święto sadzenia drzewek.* W ub. tygodniu odbyło się w tutejszej szkole święto sadzenia drzewek. Drzewa w ilości 24 zostały zasadzone w jesieni zeszłego roku. Oddział 5-ty szkoły urządził ogródek szkolny i inspekt.

— *Nabożeństwo w szkole.* W dniu 2 bm. odbyło się w jednej z klas szkoły nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Fiutak z Podgórza. Podczas nabożeństwa wykonała dziatwa szkolna starszych oddziałów różne pieśni kościelne.

— *Wywiadówka.* W niedzielę 2 bm. urządził kierownik szkoły p. Odejewski wywiadówkę. Rodzice stawili się bardzo licznie. Kierownik szkoły omówił w kilku słowach współpracę rodziców z szkołą. Po wywiadówce urządzono kwestę na rzecz bazyliki wileńskiej. Kwesta przyniosła sumę 4,65 zł.

— *Rekolekcje.* W dniach 3, 4 i 5 bm. odbędą się rekolekcje dla dzieci szkolnych w Rejencji i okolicy.

Popioły

— *Obchód Imienin Marszałka.* Rano 19-go marca ZS. brał udział w uroczystościach w Podgórzu wieczorem zaś odbyła się akademja którą zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Koła BBWR. Po popisach wokalnych i recytacjach referat wygłosił nauczyciel p. Dębicki. Bezpośrednio po akademji odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół ZS. W skład zarządu wybrano: nadleśniczy E. Ilmuszyński prezes; R. Fyszkowa wiceprezes, Grzela sekretarz; leśniczy Malinowski skarbnik.

RYPIN

— **Obchód Imienin Marszałka** w naszem mieście wypadł imponująco. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk Zw. Strzeleckiego, Zw. Podof. Rezerwy, szkoły wieczorowej z orkiestrą strażacką na czele. Capstrzyk zatrzymał się przed pomnikiem Marszałka, gdzie starosta Staszewski odebrał raport. O świcie dnia 19-go wyruszyła z Rypina sztafeta kolarska do Torunia. O godz. 9 organizacje udały się do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. odbył się przegląd oddziałów P. W. i W. F. na rynku miejskim przez p starostę oraz delegata 67 p. p. kpt. Paderewskiego. Po przeglądzie oddziałów nastąpiło zaprzysiężenie członków Legjonu Młodych, nadanie odznak organizacyjnych Legjonu Młodych pp. staroście Staszewskiemu, inspektorowi szkoln. Haglowi, Wierzbowskiemu, oraz burmistrzowi Budzanowskiemu, oraz wymiana odznak organizacyjnych między Pow Komendantem Z. S. por. Sulatyckim a Komendantem Legjonu Młodych p. Szopińskim.

Następnie delegat d-cy pułku wręczył p staroście dyplom Z. S. za wybitną pracę, poczem p. starosta dokonał dalszego aktu wręczenia równorzędnych dyplomów obyw Krzywińskiemu, Tomczykowi, Różyckiemu, Hamermajstrowi, Witkowskiemu, Gęsickiemu, Kłosińskiemu, Woźniakowi, Koprowskiemu i Kamińskiemu.

Na zakończenie odbyła się defilada, poczem organizacje udały się przed gmach starostwa, gdzie p. starosta wygłosił okolicznościowe przemówienie. O godz. 12 odbyło się w sali sejmikowej uroczyste nadanie Krzyża Zasługi pp Gumińskiemu i Sankowskiemu. Epilogiem uroczystości była akademja w sali kina „Colosseum". Zaznaczyć należy, że tegoroczna uroczystość ku czci Wodza zaznaczyła się bardzo okazale i odbiegała poniekąd od ogólnego szablonu stosowanego dotychczas.

Przyjaciel.

Kto wygrał?

Dziś, w 22 dniu ciągnienia następujące wygrane padły:

15.000 zł. na nr. 78767 i 147313.

10.000 zł. na nr. 50073 i 127361.

5.000 zł. na nr. 21667, 44783, 115326 i 116862.

Powstanie drugiego oddz. Zw. Strzeleckiego w Fordonie

Najlepszą odpowiedzią na zaborcze zakusy wroga, to przygotowanie się całego Narodu do skutecznej obrony. W tej też myśli działają dzielni Fordoniacy, czego dowodem, że ub. niedzieli utworzono tam nowy oddział Związku Strzeleckiego liczący około 60 osób. Wobec tak znacznego powiększenia istniejącego już na terenie Fordonu stanu liczebnego „Strzelca" powiększono odpowiednio dotychczasowy Zarząd w następujący sposób: zastępcą prezesa został ob. *Mroczyński,* zast. kom. ob. *Garwacki.*

Zarząd Związku Strzeleckiego na pow. bydgoski na zebraniu inauguracyjnem reprezentowali: obywatele Komendant Dońcew, wiceprezes Kabaciński, referent prasowy Lorkowski i referent organizacyjny Puckowski. Treściwe przemówienie o zadaniach i celach Z. S. wygłosili ob. kmdt. Dońcew i ref. prasowy ob. Lorkowski. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy pp. burmistrza Wawrzyniaka, Dra Buksakowskiego, dyr. Szymańskiego i w. in.

Czersk

— *Z zebrania Tow. samodzielnych rzemieślników.* Ostatnio pod przewodnictwem p. J. Butowskiego odbyło się zebranie miejscowych rzemieślników, na które przybył również inspektor Urzędu Skarbowego p. Soseńka z Chojnic. Po referacie p. Butowskiego o komisji szacunkowej podatku dochodowego i wyjaśnieniach w tej sprawie p. inspektora Sosenki rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp. Mroczyński, Szott, Ossowski, Puczyński, Butowski, Ig. Sękowski, Trawiński i inni.

Po dyskusji wybrano do komisji z grona drobnego rzemiosła pp. Butowskiego i Łapke. W sprawie podatku ryczałtowanego ubolewano że podatek ten jest na teraźniejszy czas krytyczny bardzo krzywdzący i uchwalono wysłać rezolucję do wyższej władzy o zmianę tego podatku. W sprawie podatku kościelnego stawiono wniosek aby zrobić interpelacje do p. starosty o zniżenie ewent. odroczenie podatku na bieżący rok.

Do komitetu wykonawczego wybrano p. p.: J. Butowskiego, J. Mroczyńskiego, J. Szpręga, J. Gołuńskiego, A. Koniecznego, J. Gustkowskiego i L. Szefflera. W wolnych głosach odczytano memorjał Cechu szewskiego domagający się utrzymania miejskich jarmarków.

Makowarsko

— *Z życia Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego* Przed kilku dniami odbyło się w sali p. Bryckiego plenarne zebranie członków miejscowego Koła Tow. Przyjaciół ZS., które zagaił kier. szkoły p *Gniot.* Z kolei p nauczyciel *Kaczmarek* wygłosił z okazji Imienin Marszałka Polski Piłsudskiego starannie opracowany odczyt, — kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Solenizanta.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej m. in. kwestję składek, program pracy na najbliższy okres itp Na referenta oświatowego miejsc. organizacyj wf i pw. wybrano jednogłośnie p nauczyciela *Matuszaka.*

W związku z ostatniemi wystąpieniami kanclerza Rzeszy Niemieckiej — Hitlera, zgromadzeni — na znak protestu przeciw zakusom na nasze ziemie — odśpiewali Rotę, poczem przewodniczący p kier. Gniot obrady zamknął.

BRODNICA

— *Z życia Zw. Powstańców.* Dnia 26 marca odbyło się na wojskowej strzelnicy ostre strzelanie o nagrodę strzelecką. Do zawodów stanęło około 160 członków. Najlepsze wyniki uzyskali jako I Kożykowski Ignacy 91 p., II Krajewski W. 90 p.; III Wrzesiński Klemens 89 p. na 100 możliwych. Ogólnie strzelanie wypadło bardzo dobrze ponieważ otrzymało 53 członków nagrody.

— *Ich „informacje"* „Słowo Pomorskie" w nr. 73 w notatce z Brodnicy pt. „Imieniny z przeszkodami" popełniło znowu jedno z ciągłych kłamstw, któremi pisma endeckie kompromitują się nieustannie. „Słowo Pom." podaje w tej notatce, że w dniu 19 bm. „kilkunastu strzelców" wracających z Torunia uległo wypadkowi, że samochód się wywrócił, że jeden ze strzelców odniósł ciężkie kontuzje, że samochód Straży Pożarnej brodnickiej „pędził z jeszcze większą szybkością" itp.

Prawda zaś wygląda całkiem inaczej. Powracający z Torunia samochód ciężarowy wiozący sztafetę Federacji składającą się z *członków Zw. Powst. i Woj. Sokoła, Stowarzyszenia Mł. Katolickiej, Zw. Strzeleckiego, Kolej. P, W., Poczt. PW, Zw. Harcerstwa Polskiego, Straży Pożarnej* i in. jechał z szybkością normalną, wskutek śliskiej drogi zarzucił, przyczem jeden z uczestników sztafety zeskoczył i potłukł się całkiem nieszkodliwie. Samochód Straży Pożarnej również jechał z normalną szybkością

Kłamstwa tego rodzaju napewno zwolenników ani partji ani prasie endeckiej nie zjednają.

— *Za zniewagę.* W dniu 19 marca br. we Wrockach na drzwiach oberży p. Balcerowicza i kuźni p. Słomczwskiego zauważono plakaty, których treść stanowiła zniewagę Marszałka Piłsudskiego.

Przeprowadzono dochodzenia i przytrzymano w tej sprawie Bartoszewskiego Bronisława, oraz Olszewskiego Ignacego. Przy konfrontacji obydwu podejrzanych Olszewski Ignacy przyznał się do winy. W dniu 29 marca odbyła się rozprawa w wyniku której Olszewski Ignacy skazany został z art. 127 kk. *na pół roku więzienia.* Moralnym sprawcą występnego czynu Olszewskiego jest niewątpliwie ów działacz partyjny we Wrockach, którego działalność doprowadziła już w tej spokojnej przed jego przybyciem wsi do całego szeregu gorszących zajść nadających złą sławę wsi, której olbrzymia większość mieszkańców potępia zdecydowanie poczynania młodego i zapalczywego warchoła. Czy sumienie jego zniesie to że rękę ukarano a mózg kierujący nią, — nie?

Pobórka Wielka ku czci Marszałka

W celu urządzenia obchodu uroczystości Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawiązał się w Pobórkach Wielkich specjalny Komitet organizacyjny, to też nie dziw, że dzień 19 marca wypadł wspaniale i zapewne na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. Na czele Komitetu stanął inicjator obchodu, prezes miejscowej placówki Zw. Powstańców i Wojaków p. Smolarz.

Piękną Akademję, na którą zgromadzili się mieszkańcy Pobórek w imponującej liczbie, zagaił p. Smolarz, wygłaszając odczyt p. t. „Czem jest dla nas Marszałek Józef Piłsudski?" Pierwszej części Akademji dopełniła dziatwa szkolna ślicznemi deklamacjami i śpiewami.

Po przerwie, w czasie której koncertowała orkiestra, odbyła się druga część wieczornicy, p. t. „Dzień Morza" poświęcona propagandzie polskiego Morza i Pomorza. Kierownik szkoły p. Smolarz przedstawił zebranym znaczenie morza i życia naszego Pońs twa, oraz dzieje Ziemi Pomorskiej, i nieustanne zakusy zachodnich naszych sąsiadów na Pomorze i Wielkopolskę Stwierdzając gotowość wszystkich mieszkańców do obrony tych ziem w razie potrzeby, prelegent zaznaczył, iż w chwili obecnej, oczy wszystkich zwracają się bardziej niż kiedykolwiek w stronę Szermierza Niepodległości, Wodza Narodu.

Pozostałą część „Dnia Morza" wypełniły deklamacje o Bałtyku, żywy obraz i śpiewy, wykonane przez dziatwę szkolną. Nakoniec odśpiewano Rotę.

Przed wejściem do sali, w której odbywała się Akademja, stała warta honorowa członków P. W.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 4 kwietnia.

Warszawa, 12.10 Płyty; 15.35 „Wśród książek" omówi prof. H. Mościcki; 15,50 Ulubione melodje z opt. „Statek komedjantów"; 16,20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja) pt. „Drugie cesarstwo we Francji" wygłosi prof. J Iwaszkiewicz; 16,40 „Piękno ludu rumuńskiego — wygłosi p. Dusza Czara; 17,00 Koncert symfoniczny; 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyspiański" odczyt 2 wygłosi p. L. Płoszewski 18,25 Muzyka lekka; 19,20 Sprawa nawożenia i nawozów na kursach im. „Staszica" — wygłosi dyr St. Leśniewski 19,30 Feljeton muzyczny pt. — „Z poza kulis codziennej pracy wielkiego artysty" (O Paderewskim), wygłosi Henryk Opieński; 20,00 Koncert popularny; 21,45 Kwadrans literacki — St. A. Radek: opowiadanie z dziejów naszej martyrologji pt. „W Orłowskiej katordze" 22,00 Recital śpiewaczy Elzy Brems 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Muzyka taneczna

Środa, dnia 5 kwietnia.

Warszawa: 12.10 Płyty. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci a) „Panna kropeczka i jej koledzy" — obrazek St. Dietrichówny; b) „Listy od dzieci" — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16.00 Płyty. 16.00 Odczyt dla maturzystów „Sobieski" wygł. profesor H. Mościcki. 16.40 Jak rozumnie uprawiać sport wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski. 17.00 Audycja dla nauczycieli muz. w szkołach ogólnokształcących. 17.40 Odczyt pt. Pracownicy społeczni na usługach chorych wygłosi dr. W. Chodźko. 18.25 Muzyka lekka. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Feljeton literacki pt. „Życie literackie" wygłosi p. St. Adamczewski. 20.00 Odczyt pt. „Ochrona przyrody" wygłosi prof. M. Sokołowski. 20.15 Transmisja z konserwatorjum 108 Audycja Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. Słowo wstępne wypowie p. H. Opieński 1) Albert Dankowski Symfonja D-dur (Koniec XVIII wieku) 2) Maciej Kamieński (1734—1821) a) Śpiew Matki z op. „Nędza uszczęśliwiona", b) Arietta Zosi z op. „Zośka czyli zaloty wiejskie", 3) Nieznany kompozytor z końca XVIII wieku Symfonja D-dur 4a J. B. Lully (1633—1687) Arja Venus z op. „Theses" (Prolog), b) J. Ph. Raneau (1683—1764) arietta Hebe „Accourez riante jeunesse" z op. „Le Fetes d'Hebe na sopran z tow. ork. 5) J. Haydn (1732—1809) 2-gi koncert na fortepian z tow. orkiestry G-dur. 22.15 Piosenki w wykonaniu M. Wrońskiej. 22.35 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 IV 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	360,25—359,35
Kopenhaga	—
Londyn	30.60—30.45
Nowy York	8,918—8.898
Nowy York telegr.	8.925—8.905
Paryż	35.07—34,98
Praga	26,48—26,92
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.40—171.97
Włochy	45,80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,80—212,70

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3 IV. 1933

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	123—126
Mąka pszenna	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20.50—22,60
Otręby pszenne	8.40—8,90
„ żytnie	8,75—9,00
Groch Victoria	20,50—23,50
Groch drobny jadalny	19.00—21.00
Groch pastewny	13.00—15.00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	12,00—14,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	9,25—10,50
Łubin żółty	12,75—13,75
Seradela nowa	17,00—21,50
Kuchy z orzecha	10,50—
„ lniane	10,50—
„ mielone	10,20—
Wytłoki suche kraj.	8'60—
Wytłoki Soya H.	9,00—10,10

W ciężkim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1933 r. oddała w Bogu ducha zaopatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami nasza najdroższa żona i matka ś. p.

HELENA JADWIGA BERNECKA

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek dnia 6 kwietnia 1933 r. o godz. 9 rano z domu żałoby w Nowej Wsi do Kościoła parafjalnego w Małem Tarpnie, a stamtąd na cmentarz miejski w Grudziądzu.

Dr. Edmund Bernecki z dziećmi

1866

616/33 PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 5 kwietnia br. o godzinie 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Narutowicza Rzeźnia Miejska: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, kanapę, maszynę do szycia, 2 szafy do rzeczy, 2 nocne stoliki, 2 umywalki i dywan oszacowane na 680 zł. O godzinie 11,30 sprzedawać będę przy ul 3-go Maja 40: żniwiarkę oszacowaną na 700 zł.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG.

W czwartek dnia 6. 4. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Kościuszki 17: 3 dywaniki, 1 leżankę, 2 pary firan z ramami, 2 stojaki do kwiatów, 3 figurki gipsowe, 3 flakoniki, 14 obrazów, 2 nocne stoliki i umywalnię. O godzinie 12 przy ulicy Lipowej 61: 12 książek, dywanik, bufet, kredens, urnę, stół rozsuwany i 2 stojaki do kwiatów. O godzinie 14 przy ulicy Koszarowej 26: gramofon i 25 płyt. 767

Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewir II.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 1 maja 1933 r. przetarg publiczny na wykonanie malowania konstrukcyj mostów żelaznych w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Poznań. Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 75 z dn. 31 III. br.

Zlec. Nr. 11/82 1865

Poznań, dnia 25 marca 1933 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sojusz Polski z Rumunją opiera się na głębokich podstawach

O wzmożenie eksportu polskiego do Rumunji

Bukareszt, 4. 4. (PAT). Przemawiając w izbie posłów podczas dyskusji nad budżetem wojskowym Ministerstwa Obrony Narodowej **generał Samsonovici oświadczył między innemi, że sojusz Rumunji z Polską opiera się na głębokich podstawach wspólnych interesów bezpieczeństwa** i jest jednakowo wysoko ceniony przez oba kraje, o czem mógł się mówca przekonać osobiście, odwiedzając parokrotnie Polskę.

Bukareszt, 4. 4. (PAT). W tutejszem Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są **rokowania pomiędzy Polską i Rumunją w sprawie uregulowania bieżących spraw,** dotyczących obrotu handlowego między obu krajami, w związku z wprowadzonemi niedawno przez Rumunję ograniczeniami kontyngentowemi, które odbiły się **ujemnie na eksporcie towarów polskich do Rumunji.** Rokowania te prowadzi ze strony Polski **poseł Arciszewski** i radca handlowy **Vetulani**, ze strony rumuńskiej minister Przemysłu i Handlu **Lugoszanu** i sekretarz generalny M. P. i H. Cezar **Popescu.** Należy przypuszczać, że rokowania doprowadzą wkrótce do pomyślnych rezultatów.

Koniec strajku w Łodzi

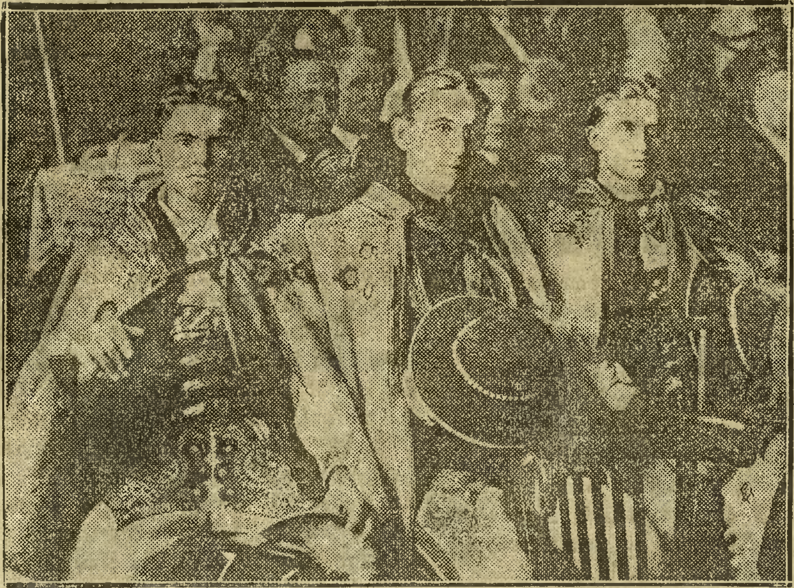
Podpisanie umowy zbiorowej

Łódź, 4. 4. (PAT). Wczoraj około godz. 17 w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi **podpisana została umowa zbiorowa między przemysłowcami i przedstawicielami sześciu związków robotniczych.** W związku z powyższem w dniu dzisiejszym najprawdopodobniej **uruchomione zostaną wszystkie fabryki, które respektują umowę zbiorową.** Związek robotniczy wydał odezwę, **wzywającą do podjęcia pracy.**

Łódź, 4. 4. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło **zakończenie strajku i przystąpienie robotników do pracy w Tomaszowie Mazowieckim, w Piotrkowie, Bełchatowie** i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. **W Pabjanicach,** gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej jeszcze do pracy nie przystąpiono. **W całym szeregu fabryk w Łodzi przystąpiło do pracy około 9 tysięcy robotników.** W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu dzisiejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

Białystok, 4. 4. (PAT). Proklamowany na wczoraj **pierwszy dzień strajku protestacyjnego w przemyśle włókienniczym** objął częściowo przedsiębiorstwa prywatne z różnych gałęzi przemysłu. **W całem mieście strajkuje ogółem 800 robotników.** Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie.

Podhalanie w Warszawie



W Warszawie odbyły się uroczystości, związane z 10 leciem istnienia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan przy bardzo licznym udziale delegatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszem widzimy 3-ch delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach góralskich.

Ponowne odroczenie procesu Gorgonowej

Dalszy ciąg rozprawy — 11-go kwietnia

Kraków, 4. 4. (PAT). Rozprawę przeciw Ricie Gorgonowej odroczono do wtorku 11 kwietnia z powodu choroby trzeciego z rzędu sędziego przysięgłego Wojciecha Perausa.

Na podstawie opinji lekarza sądowego oraz na prośbę obrońców, przewodniczący wskutek **zdekompletowania ławy przysięgłych rozprawę odroczył.**

Zjazd dyrektorów poczt

Warszawa, 4. 4. (PAT). W dniu 31 marca br. rozpoczął się w ministerstwie Poczt i Telegrafów dwudniowy zjazd prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów. Obradom przewodniczył p. minister Poczt i Telegrafów. Przedmiotem narad było ustalenie wytycznych realizacji budżetu na rok 1933-34 pod kątem widzenia oszczędności oraz sprawa podniesienia dochodów przedsiębiorstwa: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

32 godziny w tygodniu

Na ostatniem posiedzeniu zarządu kartelu przędzalników bawełnianych postanowiono, iż w okresie od 17 do 30 kwietnia norma uruchomienia w przędzalniach, należących do kartelu wynosić będzie 32 godziny tygodniowo.

Porażka zapaśników polskich w Pradze

Praga, 4. 4. (PAT). W dalszym ciągu **międzynarodowych zawodów zapaśniczych o mistrzostwo Czechosłowacji,** nasi zapaśnicy **doznali dalszych porażek.** Jedynie Gęstwińskiemu udało się odnieść zwycięstwo na punkty nad Villasem (Czechosłowacja), a w następnej rozgrywce przegrał po 12 minutach w walce z Krycmenem (Czechosłowacja). Ganzera został wyeliminowany przez Leucho (Niemcy), a Gardowski przegrał na punkty z Czechosłowakiem Liszką. W ten sposób Polacy odpadli od dalszych rozgrywek. Naogół nasi zapaśnicy **poza ambicją nie wykazali żadnych innych walorów** i nie odegrali poważniejszej roli w rozgrywkach.

Dostawcy rudy

Wyłącznymi dostawcami i producentami radu są dwa kraje — Belgja i Czechosłowacja, które pokrywają dziewięć dziesiątych zapotrzebowań na rad i preparaty radowe. Belgja posiada kopalnie uranu radowego w kolonji swojej w Afryce środkowej, Czechosłowacja — w Jachymowie. Oba te kraje sprawują faktycznie monopol produkcji i sprzedaży radu i regulują cenę na rynku światowym.

Finowie dziękują losowi,

że nie są sąsiadami Niemiec

Helsingfors, 4. 4. (PAT). „Helsingin Sanomat" wskazuje na nowe prądy w polityce zagranicznej Niemiec, pisząc m. in.: „Możemy być wdzięczni losowi, że nie sąsiadujemy z Niemcami. Kurs nowych „Niemiec narodowych" wydaje się groźny. O ile rozwój ich pójdzie dalej w tym samym kierunku, to mniejsze państwa nie miałyby absolutnie żadnych powodów cieszyć się z „odrodzenia ducha dawnych Niemiec cesarskich".

Dla Żydów niemieckich Szwajcarja zamknięta

Bern, 4. 4 (PAT). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczające do stałego osiedlania się w Szwajcarji Żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są **Żydom zabronione.** Policja ma rozkaz **natychmiast interwenjować** w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarji. Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest **przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarji.**

Gazety niemieckie spłonęły na Rynku w Katowicach

(o) **Warszawa, 4. 4.** (tel. wł.) Z Katowic donoszą, że w związku z szykanowaniem wydawnictw polskich w Niemczech wczoraj odbyła się tam **odruchowa demonstracja antyniemiecka.** Grupy młodzieży obchodziły kioski z gazetami, **zabierały pisma** i wydawnictwa niemieckie i **spaliły** je na Rynku. Równocześnie **powieszono kukłę, wyobrażającą Hitlera.** Zamierzanej demonstracji przed konsulatem niemieckim zapobiegła policja.

Niemiecki konsul generalny w Katowicach zgłosił w śląskim Urzędzie Wojewódzkim **protest przeciw demonstracjom antyhitlerowskim.**

Inwalidzi polscy we Francji

w szeregach własnej organizacji

Douai, 4. 4. (PAT). Wczoraj dnia 2 kwietnia odbył się tu **walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Polskich we Francji.** Na zjeździe władze polskie reprezentował **konsul generalny w Lille p. Karo** oraz zastępca radcy emigracyjnego przy ambasadzie Rzplitej p. **Semiczek.** Zarząd główny związku inwalidów reprezentował poseł **Karkoszka** i naczelnik **Rudowski.**

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. premjera Prystora, ministra Becka i Hubickiego oraz prezesa Sławka i ministra Zawadzkiego — wybrano nowy zarząd. Na prezesa wybrano p. **Ożarowskiego,** na wiceprezesa znanego działacza legjonowego **Bogusławskiego,** na sekretarza **Szymańskiego.**

Ambasador Skirmunt u ministra Simona

Londyn, 4. 4. (PAT). Ambasador Skirmunt odbył wczoraj wieczorem **dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji sir Johnem Simonem.** W rozmowie, trwającej 45 minut **ambasador Skirmunt miał okazję wyjaśnić stanowisko rządu polskiego w aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej.**

Kolosalny rozrost włoskiej floty powietrznej

Marsylja, 4. 4. (PAT). Jeden z włoskich dzienników podkreśla, że podczas gdy w roku 1922 **aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów** z 500 oficerami i żołnierzami, to w roku **1933 Włochy rozporządzają 1507 aparatami, a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do 22193.**

„Nowoczesne" metody wychowawcze

w Niemczech

Essen, 4. 4. (PAT). W Vohwinkel (Nadrenja) uczniowie, którzy opuszczają w tym roku szkołę ludową, **otrzymują nie jak dotychczas książeczki o konstytucji weimarskiej, lecz traktat wersalski odpowiednio skomentowany jako pamiątkę z pobytu w szkole.**

Kanadyjskie kościoły w niebezpieczeństwie

Montreal, 4. 4 (PAT). W katedrze św. Jakóba wybuchł pożar, jak przypuszczają, skutkiem podpalenia. Od pewnego czasu miał miejsce **szereg wypadków podpalenia kościołów katolickich w Quebecu,** wobec czego zorganizowana została milicja ochotnicza, która pełni straż w świątyniach.

25 tysięcy dolarów za goryla

W Nowym Jorku odbył się proces, **wytoczony przez znanego siłacza Stanisława Zbyszka Cyganiewicza** wydawnictwu koncernu Hearsta „New-York American". Dziennik ten zamieścił w swoim czasie artykuł, ilustrowany fotografjami Cyganiewicza oraz zdjęciami — przedstawiającemi **goryla,** przyczem pod ilustracją widniał napis: Niema między nimi zasadniczej różnicy fizycznej". Cyganiewicz zeznał w sądzie, że wybryk „New York American" naraził go na wiele przykrości i sprawę wygrał: Sąd przyznał mu 25 **tysięcy dolarów tytułem odszkodowania.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz Józef Stanaeb Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma